

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie 4.-
z dostawą do domu 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. 4.-
za granicą 4.40

Numer p.
Lwowie i

15

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zmiany we Francji.

We Francji zanoszą się na poważniejsze zmiany. Pod wpływem ostatnich wypadków na terenie parlamentarnym łamie się i kruszy dotychczasowa większość rządowa. Lewicowy rząd Herriota przeżywa okres ciężkiego kryzysu, a w kółkach politycznych Francji mówi się już głośno o możliwości upadku rządu a nawet o ewentualnym rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu.

Bezpośrednią przyczyną trudności rządu Herriota są kłopoty finansowe państwa francuskiego. Mimo rozkwitu życia gospodarczego Francji, skarb państwa znalazł się w ciągu ostatniego roku w ciężkim położeniu, niższa franka i zarysowujące się w związku z tem widmo inflacji, stały się źródłem poważnych trosk społeczeństwa francuskiego. Społeczeństwo to zdaje sobie sprawę z tego, że winę ponosi w tym wypadku przede wszystkim rząd Herriota. Mając ręce związane demagogicznymi hasłami z okresu wyborczego, rząd ten nie potrafił zdobyć się na jasny i konsekwentny program sanacji skarbu. Działalność swą w tej dziedzinie ograniczył Herriot do jednego lekarstwa: podwyższenia podatków w krytycznych chwilach.

Projekt jednej z takich podwyżek podatkowych stać się może w najbliższych dniach bezpośrednią przyczyną upadku Herriota. W rzeczywistości jednak przyczyną obecnego przesilenia rządowego we Francji tkwią o wiele głębiej.

Jak wiadomo, zwycięstwo swoje w zeszłorocznych wyborach zawdzięczają stronnictwa lewicowe przede wszystkim demagogicznymi obietnicom w zakresie polityki finansowej. Herriot, wyzyskując niezadowolone wyborców z powodu podatków nałożonych przez rząd Poincarego, obiecywał, że zniży podatki i w ciągu roku uporządkuje finanse państwowe. Ta demagogia skarbowa przyczyniła w dniu 11 maja 1924 szalę zwycięstwa na rzecz lewicy, jakkolwiek większość wyborców francuskich przechyliła się raczej do zasad polityki zagranicznej Poincarego.

Za miesiąc upłynie rok rządów lewicowych we Francji. W ciągu tego roku, wyborcy francuscy mieli aż nadto sposobności do właściwego ocenienia demagogicznych obietnic lewicy z czasów zeszłorocznych wyborów. Zamiast obiecanego uporządkowania finansów, sytuacja skarbową staje się coraz gorsza, podatki coraz wyższe.

Są jednak jeszcze i inne powody niechęci opinii francuskiej do rządu Herriota, a na ich czele walka tego rządu z Watykanem i Kościołem katolickim. Gwałtowne mowy Herriota przeciw Watykanowi wywołały oburzenie w katolickich sferach społeczeństwa francuskiego i stały się przyczyną całego szeregu wielkich manifestacji antyrządowych.

Trudno w tej chwili przewidywać, jakie będą najbliższe etapy kryzysu rządowego we Francji. Jedno zdaje się tylko, nie ulegać wątpliwości: rok rządów p. Herriota nie przyczynił się do wzmo-

cnienia wpływów lewicy we Francji, a przeciwnie wywołał w szerokich kręgach społeczeństwa rozczarowanie.

Ten nastrój rozczarowania stać się może źródłem poważniejszych zmian w polityce wewnętrznej Francji.

Wybór Milleranda złą wróżbą dla rządów Herriota i Kartelu lewicy.

TRZECIE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY ZWYCIĘSTWO OBOZU NARODOWEGO WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia (zo). Według otrzymanych przez pisma tutejsze wiadomości z Paryża, wybór Milleranda do Senatu uważany jest powszechnie za oznakę zbliżającego się upadku gabinetu Herriota. Prasa paryska pisze to zupełnie otwarcie.

Między innymi „Journal de Debats“ pisze, że wybór Milleranda jest nie tylko sukcesem osobistym, lecz jest porażką polityki rządu.

„Temps“ zwraca uwagę, że w ciągu trzech miesięcy odbyły się wybory uzupełniające jednego posła i dwóch senatorów. W każdym wypadku przeszedł członek opozycji.

Warszawa. 6 kwietnia (G). Jak donoszą z Paryża, wynik wyborów do senatu, który przyniósł zwycięstwo p. Millerandowi, witają dzienniki prawicowe z wielką radością. Wszystkie stwierdzają, że do senatu wejdzie osobistość miarodajna dla przyszłego ukształtowania się stosunków nie tylko w zakresie polityki wewnętrznej, ale także i zagranicznej.

Warszawa. 6 kwietnia (zo). „Gazeta Warszawska“ donosi z Londynu, że prasa angielska uważa nieoczekiwane zwycięstwo Milleranda za pewną oznakę, zbliżającego się końca rządów kartelu lewicy we Francji.

Kartel lewicy rozpada się.

STRONNICTWA RZĄDOWE W SENACIE OSIRZEGAJĄ HERRIOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia (zo). Korespondent „Kurier Warszawski“ donosi, że dwie partie senatu, dotychczas stojące blisko kartelu lewicy miałyby nowiciele lewica demokratyczna i Zwią-

zek demokratyczno-radykalny, wysłały delegację do Herriota, aby go ostrzedz o niemożności głosowania za podatkiem majątkowym.

Mowa Herriota w Fontainebleau zapowiedzią rozwiązania parlamentu.

Paryż. 6 kwietnia. (AW.) Wczorajsza mowa Herriota w Fontainebleau uważają tu ogólnie za zapowiedź rozwiązania parlamentu. Herriot dał do-

rozumienia, że może nastąpić rozwiązanie Izby deputowanych i Senatu.

Niemcy wobec przesilenia francuskiego.

Berlin. 6 kwietnia. (PAT.) Prasa berlińska śledzi z wielkim zainteresowaniem wydarzenia we Francji. Korespondenci paryscy dzienników berlińskich twierdzą, że gabinet Herriota znajduje się w przededniu upadku. Dzienniki berlińskie zaznaczają pozatem, że w razie

gdyby Herriot ustąpił, powstałaby nowa sytuacja w Niemczech oraz nastąpiłaby zmiana założeń, na podstawie których gabinet Luthera i Stresemanna rozpocząłby swoją akcję w sprawie paktu gwarancyjnego.

Hindenburg nie chce kandydować na prezydenta.

ZWOLENNICY LUDENDORFA ODM AWIAJĄ MU POPARCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia (G). Jak donoszą z Berlina, Hindenburg, którego blok prawicowy upatrzył jako kandydata na prezydenta Rzeszy oświadczył, że kandydatury tej nie przyjmie. Powodem odmówienia jest niewyraźne stanowisko zwolenników Ludendorfa.

Deutsch - völkische skupiający się dokoła Bittlera dają do zrozumienia, że przy wyborach uzupełniających podtrzymują kandydaturę Ludendorfa. Hitler odmówił wprost poparcia Hindenburgowi, mówiąc, że imię generalnego feldmarszałka jest tak wielkie, że nie

chce go ściągać na poziom walki wyborczej.

Berlin. 6 kwietnia (PAT.) Pisma donoszą, że Hindenburg wypowiedział się za kandydaturą Jarresa.

Berlin. 6 kwietnia (ATE.) „Berliner Börsen Zeitung“ zamieszcza znamienne wezwanie do Jarresa. Organ nacjonalistów wzywa Jarresa, aby rzekł się kandydowania na prezydenta Rzeszy, gdyż wynik pierwszych wyborów stwierdza, iż klasa Jarresa na rzecz kandydata bloku demokratyczno-centrowego jest nieumknięta.

Z DNIA.

PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPALY (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spaly i pozostanie tam przez święta aż do czasu, kiedy do Warszawy przybędzie min. Benesz, a więc prawdopodobnie do 21 kwietnia.

WESOŁA NOWINA DLA SKARBOWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (G) „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że p. minister skarbu zgodził się na wypłacenie gratyfikacji świątecznej wyłącznie urzędnikom ministerstwa skarbu. Wysokość gratyfikacji uzależniona jest w poszczególnych wypadkach od stopnia służbowego i od remuneracji Urzędnicy innych resortów dodatku świątecznego nie dostaną, gdyż nie pozwala na to stan finansów Państwa.

PAN LEDNICKI APELUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia (zo). Dzisiaj rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym sprawa Lednickiego i redaktora Wasilewskiego.

Jak wiadomo Lednicki czuł się dotknięty artykułem „Gazety Warszawskiej“ w którym było powiedziane, że wydanie p. Lednickiemu paszportu zagranicznego może przynieść szkodę interesom państwa. W pierwszej rozprawie sąd uwolnił Wasilewskiego. Obecnie Lednicki zaapelował. Dzisiejszy dzień rozprawy poświęcony był odczytaniu aktów z rozprawy w pierwszej instancji.

POMOC RZĄDU FRANCUSKIEGO DLA WYCIECZKI STUDENTÓW POLSKICH DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia (G). Dnia 1. kwietnia br. prezes ministrów francuskich p. Herriot przyjął na audjencji delegację Akademickiego koła przyjaciół Francji w osob. K. Grendyszyńskiego i R. Fajansa. Delegację przedstawił panu prezesowi senat. Courtier.

Pan premier po wystąpieniu delegacji koła, która przedstawiła mu zamiar wycieczki studentów polskich do Francji południowej i do kolonii północnej Afryki, zakomunikował, że rząd francuski poprze ten zamiar znaczną subwencją.

Żegnając się z delegacją p. Herriot oświadczył, że jest bardzo wielkim przyjacielem Polski: „Mogę się pochwalić, że byłem jednym z tych, którzy głośno okrzykiwali konieczność wskrzeszenia niepodległej Polski. Cięszę się, że mogę coś dla was uczynić. Zapewniam panów raz jeszcze, że macie we mnie wielkiego przyjaciela Polski“.

OGRANICZENIE PASZPORTÓW ULGOWYCH.

Warszawa. 6 kwietnia. (ATE.) Minister Spraw Wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom niezwłocznie zaniechać wydawania paszportów zagranicznych ulgowych przez Starostwa bez każdorazowej decyzji Urzędu Wojewódzkiego, do którego należy przysyłać akty spraw i podania petentów, proszących o wydanie im paszportów ulgowych.

ZBOŻE AMERYKAŃSKIE DLA ROSJI

Baltimore. (ATE.) Reuter komunikuje, iż 7 milionów buszli żyta znajdujących się w tutejszych elewatorach przeznaczonych są do wysłania do Rosji przed 25 kwietnia, zgodnie z umową między właścicielami żyta i agentami rządu sowieckiego. Trzy okręty już są naładowane.

NIEPOROZUMIENIE LITEWSKO-NIEMIECKIE.

Kowno. 6 kwietnia. (PAT.) Rząd litewski wystosował do rządu niemieckiego notę, w której zwraca uwagę na stałe szykanowanie przez władze litewskiego konsula w Tyłży i jego rodziny. Niemieckie ministerstwo spr. zagranicznych wyraziło w odpowiedzi ubolewanie i przyrzekło wdrożyć śledztwo w tej sprawie.

Królewiec. 6 kwietnia. (PAT.) Cała prasa wschodnio-pruska jest oburzona z powodu zniesienia autonomii narodowej mniejszości na Litwie, a w szczególności autonomii mniejszości niemieckiej. „Ostdeutsche preuss. Zeitung“ domaga się interwencji Ligi Narodów w tej sprawie.

GRECJA GODZI SIĘ NA USTĄPIENIE PATRIARCHY KONSTANTYNA

Wiedeń. 6 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola, że rząd grecki oświadczył w zasadzie gotowość rozwiązania kwestii patriarchatu przez ustąpienie patriarchy Konstantyna. Rząd turecki wyznaczył za to 40 Greków, podlegających wymianie ludności. Jednocześnie zawiesił największe greckie pismo w Konstantynopolu.

WOLNY PORT DLA SZWAJCARJI.

Nicea. 6 kwietnia. (ATE.) „Nouveau Journal“ domaga się uporządkowania portu Nicea—Villefrance, który byłby najbliższym portem dla Szwajcarii drogą Nicea—Grenobla—Belle-garde—Genewa. Port byłby ofiarowany Szwajcarii w charakterze portu wolnego.

EMIGRACJA ANGIELSKA DO KOLONJI.

Londyn. 6 kwietnia. (ATE.) Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby Gmin rozpatrywano kwestję emigracji z Metropolii do Kolonii. Według oświadczenia podsekretarza do spraw kolonialnych, wobec pomocy udzielonej przez rząd zostanie przesiedlonych 3000 rodzin do Nowej Ziemi. Szersze plany co do dalszej kolonizacji Australii poddane będą jeszcze szczegółowemu badaniu.

PONOWNE OTWARCIE WYSTAWY W WEMBLEY.

Londyn. 6 kwietnia. (ATE.) Dyrekcja wystawy brytyjskiej w Wembley donosi, iż powtórne oficjalne otwarcie nastąpi 6 maja br.

H. SAMUEL NIE BEDZIE KOMISARZEM PALESTYNY.

Wiedeń. 6 kwietnia. (PAT.) „Acht-Uhr Blatt“ donosi, że sir Herbert Samuel nie zostanie ponownie zamianowany komisarzem w Palestynie.

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH POSŁÓW W SHS.

Białogród. 6 kwietnia. (PAT.) Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu obradowała nad sprawą uwolnienia internowanych posłów chorwackiej partii partii chłopskiej, jakoteż nad kwestią niestosowania postanowień o ochronie państwa do członków partii Radicza. — Słychać, że w powyższych sprawach zapadnie uchwała rządu. Obecnie rząd przygotowuje motywy do takiej uchwały.

PRASA SOWJECKA W ANGLJI.

Londyn. 6 kwietnia. (PAT.) Odpowiadając na zapytanie pułkownika Ja mesa, Mac Neil oświadczył, że rząd jest dobrze poinformowany zarówno o istnieniu prasy sowieckiej w Anglii, jak i jej stosunku do Anglii, jednak z uwagi na to, że czasopisma te znaj-

R

7/4 (wtorek) i 8/4 (środa) 1925
PO RAZ OSTATNI WYŚWIETLA „APOLLO“
KRÓLEWSKI DRAMAT W 8-miu AKTACH P. T.

R O S I T A

Ilustracja muzyczna połączona z pięknym solowym śpiewem.

dują się w sprzedaży w minimalnej ilości, a ilość bezpłatnie rozdawanych jest znikoma, wreszcie, że spotykają się one z wyraźną niechęcią społec-

zeństwa, a poglądy z ostrą krytyką tego społeczeństwa, nie sądzi on, aby propaganda tą drogą uprawiana mogła wpłynąć na społeczeństwo.

Plan finansowy ministra De Monzie.

Paryż. 6 kwietnia. (PAT.) Wedle informacji „Matin“ plan finansowy nowego ministra finansów De Monzie, można ująć w trzech następujących punktach:

1) Przedstawienie krajowi istotnej sytuacji finansowej kraju.

2) Zażądanie od kraju dobrowolnej daniny z pozostawieniem obywatelom obowiązku zadeklarowania wysokości ich majątków oraz swobody wybrania sposobu uiszczenia tej daniny.

3) W razie niepowodzenia daniny dobrowolnej, zastosowanie systemu deklaracji majątkowych kontrolowanych.

Paryż. 6 kwietnia. (PAT.) Minister finansów de Monzie oświadczył przedstawicielom prasy, że po jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów zakomuni-

kuje im w ogólnych zarysach swój plan finansowy.

Paryż. 6 kwietnia. (PAT.) Ścisły komitet ministrów kontynuował dziś wieczorem rozpatrywanie planu finansowego, przygotowanego przez ministra de Monzie. Jutro plan ten przedstawiony zostanie plenarnemu posiedzeniu rady ministrów. Kilku ministrów oświadczyło dziennikarzom, że zgadzają się na zasadę planu sanacji finansów, pozostaje jedynie omówienie szeregu szczegółów. Po skończonym posiedzeniu komitetu ministrów Herriot zwołał prezydium lewicy demokratycznej radykalnych socjalistów senatu oraz zarząd naczelny komitetu grupy radykalnej Izby celem zapoznania ich z planem finansowym.

Reorganizacja armji francuskiej.

Paryż. 6 kwietnia. (PAT.) Minister wojny Nollet opracował w ogólnych zarysach projekt organizacji armji, który jutro ma być wniesiony do Izby. Generał Nollet oświadczył korespondentowi Havasa, że — zdaniem jego — mobilizacja wojskowa

powinna iść w parze z mobilizacją przemysłową i ekonomiczną. Minister dodał przytem, że nie w czem innym, jak w organizacji rezerw szukać należy siły. Celem najszybszego przeprowadzenia mobilizacji należy odpowiednio wyszkolić kadry.

Konflikt między P. Coolidgem a senatem zaostrza się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (G) Jak donoszą z Nowego Jorku senator Borah w mowie wygłoszonej w Bridgeport wypowiedział się za zwrotem majątku niemieckiego i uznaniem sowieków przez Stany Zjednoczone.

Mowa ta świadczyła o zaostrzeniu się zatargu senatu amerykańskiego z prezydentem Coolidgem, który w obu wypadkach jest odmiennego zdania.

Olbrzymie klęski żywiołowe.

WIELKI POŻAR W EGIPCIE. — HU RAGAN ZNISZCZYŁ NA FLORYDZIE PIĘĆ MIAST.

Wiedeń. 6 kwietnia. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że w Egipcie spaliło się 40 wsi. 56 osób zginęło, 1300 osób jest bez dachu nad głową.

N. Jork. 6 kwietnia. (AW.) W pro-

wincji Miani (w stanie Floryda) szalał wczoraj „Torredo“, który zniszczył prawie zupełnie 5 miast. Szpitalne przepełnione są rannymi. Szkody dochodzą do miliardów dolarów.

Wyniki wyborów do parlamentu belgijskiego.

Bruksela. 6 kwietnia. (PAT.) Wydaje się pewnym, że socjaliści zyskali 7—10 mandatów, katolicy 3, frondyści 1 i komuniści 1. Wszystkie te mandaty należały poprzednio do liberałów.

Bruksela. 6 kwietnia. (PAT.) Pierwsze wyniki wyborów wykazały sukces socjalistów a zupełną porażkę komunistów i to w wielu okręgach. Liberali stracili dużo mandatów.

Z Bliskiego Wschodu.

POWSTAŃCY KURDYJSCY COFNĘ LI SIĘ W GÓRY.

Angora. 6 kwietnia. (PAT.) Powstańcy kurdyjscy ewakuowali zupełnie oko-

licę Diar Beker i cofnęli się w góry.

ROSYJSKIE WPŁYWY W PERSJI.

Moskwa. 6 kwietnia. (ATE.) W ubiegłym tygodniu odbyło się w okolicach Teheranu oddanie do użytku władz perskich nowej radio - stacji zmontowanej przez sowieckich elektrotechników. Na uroczystości byli obecni: premier gabinetu perskiego i przedstawi-

ciel Sowietów w Persji. Jednocześnie odbyły się próby zakupionych w Rosji połowych radio - stacji wojskowych. Po uroczystości odbyła się rewja wojsk, w której uczestniczyły również zakupione w Rosji aeroplany.

NAFTA W IRAKU WYDZIERŻAWIŁA NA.

Londyn. 6 kwietnia. (ATE.) „Manchester Guardian“ donosi z Bagdadu, iż została podpisana definitywnie konwencja pomiędzy Irakiem i tureckim towarzystwem naftowym na eksploatację ropy w całym okręgu Iraku, z wyjątkiem Wilajetu Basrak. W tureckim towarzystwie naftowym zaangażowane są kapitały angielskie. Koncesja udzielona jest na okres 75 lat. Celem korzystniejszego wyzyskania koncesji ma być wybudowana linja kolejowa od granicy perskiej aż do morza. Kolej ta będzie całkowicie pod nadzorem angielskim.

NAJBLIŻSZA KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga. 6 kwietnia. (PAT.) Według doniesień prasy najbliższa konferencja ministrów spraw zagran. państw bałtyckich odbędzie się w Rewlu w lipcu i sierpniu.

GRUZJA W WALCE Z SOWIETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (G) Jak donosi „Chicago Tribune“ komitet rewolucyjny Gruzji oświadcza, że zamach na samolot wiozący trzech dygnitarzy sowieckich był następstwem uchwały komitetu, który postanowił prowadzić stałową walkę z sowietami.

BEZKRWAWY POWSTANIE.

Wiedeń. 6 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: Generał Herzog podaje do wiadomości, że powstańcy na b. niemieckim obszarze Afryki południowej poddali się w zupełności i że powstanie zakończyło się bez rozlewu krwi.

WYNIKI WYBORÓW W IRLANDJI.

Londyn. 6 kwietnia. (PAT.) Wybory do parlamentu w Irlandji zostały zakończone. Obecny skład parlamentu przedstawia się jak następuje: 14 unionistów, 3 nacjonalistów, 2 członków Labour Party i 1 republikanin.

RUMUNJI GROZI PRZESILENIE RZĄDOWE.

Bukareszt. 6 kwietnia. (ATE.) W kołach politycznych liczą się z rychłym ustąpieniem gabinetu Bratianu. Jako następcę jego wymieniają generała Averescu.

ODKRYCIE NIEZNANEJ KOMETY.

Kraków. 6 kwietnia. (PAT.) Asystent obserwatorium krakowskiego p. Łucjan Orkisz delegowany dla badań na stanowisko tymczasowego narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysina w Beskidach odkrył w dniu 3 kwietnia br. o godz. 4 rano nieznaną komętę 9 wielkości, na wschód od giazdozbioru Pegaza. Odkrycie to zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorium warszawskie, wileńskie i krakowskie a zagranicą przez obserwatorium w Kopenhadze. Międzynarodowa stacja w Kopenhadze nadała tej komecie miano Orkisz. Kometa porusza się ku północy, z szybkością 1 stopnia na dobę i jest dobrze widziana przez niewielką lunetę. Jest to pierwszy w Polsce wypadek odkrycia komety.

USTĄPIENIE GEN. RASZEWSKIEGO

Poznań. 6 kwietnia. (PAT.) Odbyło się tu pożegnanie ustępującego ze stanowiska dowódcy O. K. Poznań gen. Kazimierza Raszeńskiego. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym i po defiladzie wojsk, wręczono gen. Raszeowskiemu w sali recepcyjnej D. O. K. upominek od komitetu oddziałów wojskowych. Wieczorem w auli uniwersytetu odbył się raut pożegnawczy, który zgromadził licznych przedstawicieli ze wszystkich sfer społeczeństwa.

KTO CHCIAŁ MONOPOLU ZAPALCZANEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) Ministerstwo skarbu ogłosiło dłuższy komunikat o powstaniu monopolu zapalczanego, będący odpowiedzią na artykuły, które pojawiły się w prasie.

Ministerstwo stwierdza, że projekt monopolu wyszedł tym razem z kół przemysłu zapalczanego, a nie od rządu i dopiero ministerstwo po rozważeniu się w sytuacji przedłożyło projekt monopolu Sejmowi. Trzeba dodać, że konsorcjum szwedzko-angielskie, które złożyło ofertę na wydzierżawienie monopolu zdołało opanovać w ciągu roku 1924 prawie wszystkie fabryki zapalek w Polsce.

Dalej komunikat stwierdza, że w umowie dzierżawnej z przyszłym dzierżawcą zastrzeżone są zarówno interesy przemysłu zapalczanego, jak i konsumentów. Cena maksymalna jest wyznaczona taka sama jak obecnie. Oprócz tego konsorcjum obowiązane jest do składania funduszu renowacyjnego dla fabryk i tym funduszem dysponuje ministerstwo.

ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (G) Zawodowy związek pracowników miejskich Rzeczypospolitej zwołał do Warszawy II ogólny - krajowy zjazd delegatów kół okręgowych i prowincjonalnych. Zjazd zakończy swoje obrady dziś wieczorem.

OBOSTRZENIE REWIZJI CELNYCH.

Warszawa. 6 kwietnia. (AW) Wobec ujawnionego nadmiernego przemyślenia przedmiotów zbytku przez osoby, powracające z zagranicy, władze celne przystępują do obostrzenia rewizji celnych. W tym celu opracowane być mają specjalne instrukcje zmierzające do skrupulatnego badania wwożonych przedmiotów użytku osobistego celem cienia względnie ukrócenia nadużyć. Zarządzenia te wywołane zostały stwierdzeniem, iż bardzo wiele osób, wyjeżdża zagranicę wyłącznie dla celów spekulacyjnych, nie mających nic wspólnego z celami, jakie zostały przez nich wskazane przy zabiegach o paszporty ulgowe.

Warszawa. 6 kwietnia. (AW) „Rzplita“ donosi, że min. skarbu postanowiło obostrzyć przepisy o rewizji na granicy celnej celem dokładniejszego badania osób przewożących przedmioty zbytkowe w celach handlowych. Ilość pieniędzy, które można z sobą wywieźć zagranicę ma być obniżona z 1000 na 500 zł.

ILU ROBOTNIKÓW ROLNYCH JESZCZE STRAJKUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) Według otrzymanych tu wiadomości strajk rolny słabnie. W poznańskim strajkuje 280 robotników, na Pomorzu około 3000, w lubelskim 800, w łódzkim 200, w warszawskim bez zmiany.

Wogóle należy zauważyć, że strajk ma charakter płynny, zależny od bytności agitatorów. Po ich odjeździe, w danej miejscowości strajk zaczyna słabnąć.

PRZEDŁUŻENIE SEZONU W ZDROJOWISKACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. 6 kwietnia. (ATE) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) podaje do wiadomości, że w celu umożliwienia korzystania jaknajszerszym warstwom publiczności z uzdrowisk krajowych poleciło przedłużyć sezony letnie w zdrojowiskach państwowych: Krynicy, Ciechocinku i Busku w sposób następujący: sezon pierwszy trwać będzie od 1 maja do 30 czerwca, drugi — od 1 lipca do 15 sierpnia i trzeci — od 15 sierpnia do 30 października.

Organizacja szkoły żydowskiej

na sekcji komitetu politycznego ministrów dla spraw mniejszości.

REFERAT MIN. OŚWIATY ST. GRABSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) Dzisiaj o godz. 5 popołudniu zebrała się sekcja komitetu politycznego Rady Ministrów dla spraw mniejszości narodowościowych.

Na posiedzeniu tem minister Stanisław Grabski miał przedstawić projekt organizacji szkół publicznych dla ludności żydowskiej. Językiem wykładowym przedmiotów szkolnych ma być język polski, a przedmioty judaistyczne, historia i religia będą wykładane

w języku hebrajskim lub żydowskim, zależnie od woli rodziców.

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) Do sekcji komitetu politycznego ministrów dla spraw mniejszości i województw wschodnich wpłynęło pismo ministra oświaty, zawierające zasady organizacji szkolnictwa powszechnego dla żydów. Po pobytnym rozpatrzeniu odłożono tę sprawę do dalszych posiedzeń.

Nieprzyjęta dymisja ministra reform rolnych.

Warszawa. 6 kwietnia. (AW) Minister Reform Rolnych p. Koczyński podał się dziś do dymisji wskutek głosowania w komisji budżetowej Sejmu w dniu 4 bm. Premier nie przyjął tej dy-

misji, wychodząc z założenia, że tylko głosowanie na plenum Sejmu może zdecydować o dymisji, nie zaś głosowanie w komisji.

ŚWIAT KOBIECY

stworzył typ nowoczesnego polskiego pisma kobiecego

łatwo go naśladować
Trudno mu dorównać

bo

łączy prawdziwą wytworność z praktycznością zgodnie z najlepszymi tradycjami polskich Pań

posiada zaufanie dziesiątek tysięcy czytelniczek jako doradca we wszystkich sprawach kobiecych

daje za niską cenę bogatą treść: w każdym numerze 36-44 stron obficie ilustrowanych, 50-100 modeli mód, kilkanaście wzorów robót ręcznych, kroje, wzory do robót itp. i dlatego

zdołał rekord polskich czasopism kobiecych

3007

Świat Kobiety jest dwutygodnikiem, wychodzi co 5-go i 20-go każdego miesiąca. Numer zł. 1.50. Prenumerata kwartalna zł. 9.—. Nabyć i prenumerować można we wszystkich księgarniach i kioskach, lub w Administracji, Lwów, Chorażczyzny 27., która przy powołaniu się na niniejsze ogłoszenie wysyła bezpłatnie numer okazowy. :: :: ::

Senzacyjna afera z dolarówką w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 kwietnia. (zo) W sobotę zgłosił się do „Banku Polskiego“ pewien osobnik i przedłożył dolarówkę, na którą padła wygrana 8000 dolarów. Gdy jednak skierowano go do wydziału pożyczek państwowych osobnik ów ulotnił się, zostawiwszy dolarówkę i nie wzięwszy kwitu. Po sprawdzeniu okazało się, że dolarówka jest sfałszowana, dzisiaj zaś zjawili się osobnik, który przedłożył prawdziwą dolarówkę.

Ponieważ dzisiaj rano pojawiły się w pismach wzmianki, że postępowanie owego pana, który zapomniał kwit na sfałszowaną dolarówkę było następstwem roztargnienia, więc dzisiaj znowu pojawił się drugi amator dolarów niejaki pan Kazimierz Szczepański, którego jednak aresztowano. Twierdzi on, że dolarówki nie sfałszował i wskazuje miejsce, gdzie ją nabył. Śledztwo w toku.

Wyrok na funkcjonariuszy P.P.-łapowników w Wilnie.

Warszawa. 6 kwietnia. (G) „Kurier Warszawski“ podaje, iż tocząca się w okręgowym sądzie w Wilnie sprawa przeciwko podkomisarzowi policji państwowej Zaborowskiemu, aspirantowi Kiedrzyńskiemu, st. przodownikowi Szuszyńskiemu, oskarżonym o wymusza-

nie łapówek i Alterowi, oskarżonemu o pośrednictwo w łapownictwie, zakończyła się w niedzielę wieczorem. Zaborowskiemu skazano na dwa lata, Kiedrzyńskiemu na trzy lata, Altera na trzy lata i sześć miesięcy i Szuszyńska na cztery miesiące więzienia.

Sprawy naftowe w rokowaniach polsko-czeskich.

Warszawa. 6 kwietnia. (ATE) Jak wiadomo Czechosłowacja konsumuje poważne ilości półproduktów naftowych, które czeski przemysł rafinerijny przerabia w dalszym ciągu na gotowe produkty. W 1924 r. wywóz

do Czechosłowacji stanowił jedną trzecią część ogólnego eksportu z Polski produktów i półproduktów rafinerji ropy.

Układ handlowy polsko-czeski, który w najbliższych dniach będzie pod-

Dla

Własnej korzyści

prosimy zwrócić, ażeby otrzymać przy zakupie dobrze znaną

„PRAWdziwA FRANKA DOMESTYKNE DO KAWY“

w szklanych, a nie jakiegokolwiek metalowych naczyniach.

Na nowym opakowaniu skrzynek koloru brązowo-niebiesko-białego, wstępnie główne cechy, mianowicie miano „FRANKA“ i „MŁYNEK DO KAWY“ szczególnie wybitnie.

„Prawdziwa Franka z młynkiem do kawy“

czyni kawę wysmienitą a prztem tanią.

Henryka Fracka Synowie Fabryka środków kawowych S. A.

Skawina - Kraków.

2409

pisany przez delegację obu stron bierze za podstawę utrzymanie obecnego stanu i zapewnienie polskiemu przez myślowy rafinerijny eksportu półdestylatów do Czechosłowacji. W szczególności projektowany układ zastrzega niepodwyższenie przez Czechosłowację dotychczasowych opłat manipulacyjnych, pobieranych przy imporcie naszych półproduktów naftowych.

KAWA RIEDLA

ZGON REKTORA UNIwersYTETU Jagiellońskiego.

Kraków. 6 kwietnia. (AW) Zmarł tu rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Zimmerman.

WYCIECZKA WISŁA — POLSKIE MORZE.

Warszawa. 6 kwietnia. (ATE) Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich przy współudziale Ligi Morskiej i Rzecznej, polsk. Tow. Krajoznawczego, Tow. Wioślarskiego i Akademickiego Koła Krajoznawczego, odbędzie się w maju rb. 10-dniowa wycieczka towarzyska - krajoznawcza Wisła—polskie morze, ze zwiedzeniem Modlina, Płocka, Włocławka, Ciechocinka, Torunia, Chełmna, Swiecia, Grudziądz, Tczewa, Gdańska, Gdyni i wybrzeża morskiego. Podróż specjalnym statkiem. Podczas wycieczki będzie wygłoszony cykl odczytów przez chlubnie znanego w świecie krajoznawczym — p. J. Moczyłowski, który objął również przewodnictwo przy zwiedzaniu miast. Wyjazd wycieczki z Warszawy w dn. 7 maja o godz. 16. Koszty przejazdu statkiem, noclegów i utrzymania — zł. 125 od osoby, które mogą być wpłacone częściami. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmują centrale wyżej wymienionych organizacji w Warszawie, oraz oddziały na prowincji. Ilość uczestników ściśle ograniczona.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

BEZPŁATNIE

próbki wódek, likierów i miodów wydaje w dniach 8-go i 9-go b. m. probiernia Firmy „KREBS-RATOKA“ Lwów, ul. Batorego L. 7. 3015n

KAROL WANIEK

notariusz w Jarosławiu, były wiceprezes Izby notarialnej przemyskiej i były burmistrz miasta Żydaczowa, zmarł w Jarosławiu dnia 25 marca br. Pogrzeb odbył się w Jarosławiu dnia 27 marca 1925 roku. 2995

Przegląd prasy.

(r.) Z powodu powrotu p. Milleranda do czynnej polityki, wskutek wyboru do Senatu — pisze pos. Stroński w „Warszawiance“:

Powrót p. Milleranda do czynnego życia parlamentarnego jest zdaniem dla nas szczególnie cennym i pomyślnym.

We Francji i dla Francji zaś wejście p. Milleranda do parlamentu jest niemal zwrotną chwilą w polityce.

Po wyborach 11. maja 1924 roku, które dały większość lewicy francuskiej, p. Millerand, jako Prezydent Republiki, postąpił nawskróś poprawnie, ofiarując p. Herriotowi, jako przewodniczącemu największego stronnictwa lewicy, stanowisko Prezesa Rady Ministrów. Ale upojona powodzeniem lewica wywołała wówczas, w sposób najzupełniej nieprawny i niekonstytucyjny, przesilenie na stanowisku Prezydenta Republiki i p. Millerand do końca broniąc konstytucji, jednak złożył swój urząd. Od tej chwili jednak nazwisko jego stało się sztandarem. — Rychło po ustąpieniu stanął na czele nowego zrzeszenia politycznego, w szerokich warstwach społeczeństwa pod nazwą Ligue Republicaine Nationale, w skład której wchodziło słowem z Union Republicaine Democratique i senatorowie tych samych poglądów, a której poglądy wyraża założony pod koniec r. ub. dziennik „L'Avenir“. Objazdy po kraju i mowy p. Milleranda miały zawsze bardzo silny rezonans. Obecnie stanie p. Millerand na czele obozu umiarkowanego w Senacie i w ogóle w życiu parlamentarnym.

W obecnej chwili, gdy najważniejszą sprawą międzynarodową w Europie jest układ zabezpieczający pokój a w nim sprawa Polski, wpływ p. Milleranda pójdzie w całości przeciw złudnej grze Niemiec, a za zabezpieczeniem Polski i w ogóle całości Traktatu Wersalskiego.

Trudną sytuacją rządową we Francji i osłabieniem stanowiska Herriota zajmuje się „Czas“:

Wiadomo, że Francja jest w położeniu finansowym bardzo złym. — Frank nie może zachować równowagi, drożyzna wzrasta, faktyczny

deficyt budżetowy jest olbrzymi, podatki podwyższać już coraz trudniej, nie ma czym spłacać ani długów zagranicznych (zaciągniętych głównie w Anglii i Ameryce) ani kończyć za co dzieła odbudowy kilkunastu zniszczonych departamentów północnych. Wszystko to oczywiście nie datuje się od wczoraj. Ale gabinet poprzedni wszedł o wiele energiczniej na drogę sanacji skarbu i gdyby się utrzymał, byłby już niewątpliwie wiele poprawił. W lutym ubiegłego roku zażądał p. Poincare nie tylko daleko idących oszczędności, lecz przede wszystkim podniesienia wszystkich podatków o 20 proc. — co wywołało we Francji prawdziwy popłoch i stało się jedną z przyczyn zwycięstwa lewicy przy wyborach.

Mało energiczna polityka skarbowego gabinetu, to dziedzictwo z czasów agitacji wyborczej. Nic dziwnego, że Francji za rządów Herriota nie udało się to, co jednak powiodło się Włochom w ostatnich miesiącach — a były przecież w analogicznej sytuacji; mimo swych ciężkich warunków osiągnęły nadwyżkę dochodów i zapoczątkowały uzdrowienie lira. Wycofały w ostatnich dniach miliard lirów z obiegu, spalając je ostentacyjnie — dodajmy tryumfalnie. Polityka francuska obecnego gabinetu ulega też ciąglej krytyce ze strony prawicy; tocząc się przed paru dniami dyskusja budżetowa w senacie dała łatwe pole do ubolewań i protestów senatorom Berengerowi i Bonneville. A obrona ze strony lewicy była trudną, zwłaszcza ze względu, że budżet tegoroczny, pomimo różnych prób zatajenia deficytu, kończy się znacznym niedoborem.

Posel Stroński o trudnościach rządowych we Francji, wypowiada się następująco:

Niepewność i względność zwycięstwa Kartelu Lewicy zaznaczyła się zresztą bardzo wymownie już w chwili, gdy rząd p. Herriota obejmował władzę. Lewica przegrała wówczas wybór Prezydenta Republiki, gdyż upadł p. Painleve a przeszedł głosami prawicy i części lewicy senackiej p. Doumergue, a tak samo przegrała wybór Prezydenta senatu, którym został bardzo bliski p. Poincaremu p. de Selves. Już wów-

czas było rzeczą jasną, że szczególnie senat nie zamierza stawiać na jedyną kartę p. Herriota, uzależnionego od socjalistów.

Trudności skarbowe rządu p. Herriota, któremu los odplaca się za wyzyskiwanie trudności p. Poincarego w tej właśnie dziedzinie, są czynnikiem bardzo poważnym, ale w gruncie rzeczy powody zachwiania są znacznie głębsze i prosto w dzisiejszych objawach niezadowolonia i oporu znajduje wyraz przekonanie, że warunki się zmieniły, rachuby nie dopisały. Europa z Anglią w kwietniu 1925 r. wygląda inaczej niż w kwietniu r. 1924, co wszystko skłania ku próbowaniu czegoś innego.

Prof. R. Rybarski pisze pt. „Komedie parlamentarne“ w „Gaz. Warsz.“ z powodu niepoważnego wniosku „Wyzwolenia“:

Ustrój demokratyczny, by mógł się utrwalić, wymaga ciągłego wychowywania mas. To wychowywanie musi odbywać się wszędzie: w Sejmie, w pismach, na wiecach. Po winno się przypominać, że państwo wymaga ofiar, i to od wszystkich, powinno się wskazywać, co nie da się przeprowadzić, na co sobie państwo nie może pozwolić. A tymczasem robi się coś wręcz przeciwnego: budzi się nastroj niezadowolonia, wyolbrzymia się wszelkie niedomagania, obiecuje złote góry, choć się samemu w nie nie wierzy. Ale zapomina się o tem, co powiedział jeden z radykalnych zresztą polityków francuskich: demokracja nie ma gorszego wroga od demagogii.

Nasza lewica oświadcza się niemal bez zastrzeżeń za ustrojem parlamentarnym. Zarzuca prawicy sympatje dla metod faszystowskich, wykrywać chce wciąż spiski, zmierzające do obalenia ustroju parlamentarnego. Ale przecież najgorszą usługę oddaje parlamentowi ten, kto z niego robi komedię. Podwójna gra niedługo może popłacać. Operowanie demagogicznymi hasłami może przynieść doraźną popularność. Na dłuższą metę budzi jednak niewiarę i zniechęcenie. I obrońcy parlamentaryzmu powinni o tem pamiętać, że w tej niewierze w parlament, w upadku jego autorytetu tkwi dla niego największe niebezpieczeństwo.

Tłumy są łatwowierne, ale tylko do czasu. Gdy raz się poderwie wiarę w tę instytucję, to długo trzeba będzie pracować nad tem, by ją przywrócić. I bardzo łatwo może utrwalić się w masach przekonanie o bezsilności parlamentu. Nie pomoże na to nawoływanie do jego rozwiązania, gdy niema widoków istotnej poprawy na przyszłość. Kto na prawdę jest przyjacielem demokracji i parlamentu, ten niechaj prowadzi szczerą politykę, niechaj mówi prawdę, a także niech pracuje nad taką poprawą ustroju parlamentarnego, w szczególności taką zmianą ordynacji wyborczej, by Sejm naprawdę mógł rządzić. A gdy się będzie przedstawiać komedie parlamentarne i je urozmaicać, to w miarę tego słabnąć będzie powaga tej instytucji i w ogóle powaga rządów demokratycznych.

Korespondent bukareszteński „Rzeczypospolitej“ zajmuje się możliwością ataku sowiektów na Besarabję:

Żaden rząd rumuński nie zgodził się na mieszanie się obcych w jego sprawy wewnętrzne i urządzenie plebiscytu w kraju, który posiada 88 proc. ludności rumuńskiej, a został przed stu laty w rozbójniczy sposób zdobyty na słabym państwie ku mołdawskiemu.

Ciekawem jest, że dwaj ludzie, prowadzący rosyjską politykę wojenną, Frunze generalissimus i Nemece główny admirał, są pochodzenia besarabskiego. Otóż z opinii ich, jak również innych dygnitarzy bolszewickich, można wnioskować, że sowieci nie chcą wojny o Besarabję, że, raczej — jak mówił Frunze przed paru tygodniami — poczekają odpowiedniego momentu, by na drodze pokojowej dojść do porozumienia z Rumunją.

Wedle zdania tutejszych czynników wojskowych Z. S. S. R. nie ma dziś możliwości rozpoczęcia wojny. O prowadzeniu wojny przez państwo, które nie jest w stanie wyżyć swej armii, nie ma odpowiednio zorganizowanych środków transportowych, a kasy ma puste — nie można na serio mówić. Przytem sowieci się boją bardziej zwycięskiego dowódcy swych armii, niż klęski od Polski i Rumunji. Dowodem tego jest postąpienie z Trockim.

Wrażenia z wycieczki do Włoch.

VII. PIAZZETTA.

Czarny bok gondoli musnął belkę drewnianego pomostu: wysiadamy na marmurowy, deszczami wypolerowany brzeg Piazzetty. Oczy, choć nasycone grą barw, światła i linii na kanale, reagują jeszcze żwawo na niespodzianie silną podniecie w przedziwnym pięknie tego chimerycznego placu.

Cztery jego ściany pełne są djame-tralnych kontrastów.

Z prawej strony dziwnie cudny, gotycki pałac dożów. Gotyckość tej budowli jest jednak skrajnie włoska: z elementów stylu najbardziej konstruktywnego, będącego rzec można, niemal tylko zmaterializowaną w kamieniu matematyką czy statyką, weneccjanin stworzył zespolony poddane nakazom rytmiki czysto dekoracyjnej, raczej igraszki malarskie niż dzieła architektoniczne. Parter pałacu otoczony jest lekkimi podcieniami. Otwarty krużganek na piętrze, koronkowo powiewny, wznoszący ku górze, przyniesiony jest zwałistym brzemieniem muru równie wysokiego, jak tamte oba dolne piętra razem. Mur ten ma wzorzystą lita powierzchnię rzadko tylko poprzerywaną ciemnymi jamami wielkich i szerokich okien ostrołukowych.

Równie kapryśnego pomysłu nie znajdzie łatwo, chyba pałac Ca Doro, w którym ciężki architrav i wysoki gzymś główny wspierają się wprost na cienkich koniuszkach laskowania ażu-

rowej lodźki drugiego piętra. Dla dopełnienia dziwów, waziotki, długi gzymś koronujący pałacu dożów jest nastroszony rzadkim grzebieniem ostrych iglic przekładanych sporem płytami marmuru powycinanymi w przeźroczy, widlasty wzór. Pomysł zgoła dziecinny, bezwzględnie niearchitektoniczny.

Po przeciwległej stronie piazzetty nastroj zupełnie odmienny. Tam ścianę placu tworzy biblioteka Jacopa Sansovina.

Ten doskonały, choć wielce nierówny, rzeźbiarz i budowniczy, półwiekowa, niezmiernie pracowita z miastem złączony, wwiązał w przedziwny splot sztuki weneckiej niemałe pasmo własnej twórczości: pałace, kościoły, Loggetta, Scala dei Giganti, pomniki dożów. Dziełem epokowym, które wywarło zdecydowany wpływ na dalszy rozwój architektury, i które jedyne pozwala zaliczać Sansovina między pierwsze gwiazdy cinquecenta, jest właśnie biblioteka.

Budynek to jednopiętrowy z galeriami otwartymi w parterze i na piętrze. Półkoliste łuki opierają się o silne słupy, ozdobione półkolumnami, w dolnej kondygnacji doryckimi, w górnej jońskimi. Na piętrze prócz tej półkolimny od przodu, przychodzą dwie boczne kolumnienki, również jońskie, zwięzające światło okienne. Trójkąt na piętrze, między łukiem sklepiennym, słupem, a architravem mieszczą w sobie wypukłe rzeźbione postacie ludzkie, usiłujące skomplikowanymi ruchami ułokować się w niewygodnej pozycji. Całość zwieńczona bogatym fryzem o motywie puttów dźwigają-

cych ciężkie festony uwite z owoców. Nad gzymsem świeci balustrada ozdobiona obeliskami i rzędem posągów. Kompozycja wogóle spokojna i konsekwentna.

Ludzie, którzy umieją odmierzać piękno z absolutną dokładnością, nazywają bibliotekę wprost najpiękniejszą budowlą świecką późnego renesansu. Mnie się jednak zdaje, że lepiej jest pytać na taki temat nie zadawać, a już w żadnym razie na nie nieodpowiadać. Biblioteka zaś nie budzi we mnie zachwyty niepodzielnego, może tylko dla tego, że w ostatnich latach cenimy w architekturze bardziej prostotę niż ozdobność, raczej męską surowość, niż wdzięk, miękkość i ciepło, tak rozkosznie wiejące od tego budynku.

Z trzeciej strony wnika Piazzetta głęboko w plac św. Marka. Widok tu pełen obfitej rozmaitości. Zamykają go: ceglana campanila i biała loggetta, końcówka starych patyną wieków pięknie stonowanych prokuracji, budynek z gwieździstą wieżą zegarową w osi i z dwójką olbrzymich Maurów brązowych zaszytych w skóry od szyi aż po pas (młotami o dzwon wybijają godziny na dachu), wreszcie część brązowej fasady i kopuły bazyliki.

Wszystko to, ostro słońcem od południa oblane, tworzy hałaśliwy razgwar mas architektonicznych, silną mieszaninę barw żywych i pociągające zbiorowisko tysiącznych szczegółów.

Czwarta ściana Piazzetty otwiera się w całej swej szerokości wprost na laguny. Nad zieloną smugą wody różowawą wysoka wieża i bok kościoła

San Giorgio Maggiore pod srebrzystą kopułą, a białe cztery kolumny trontonu wyraźnie się akcentują ustawione na wysokich stylobatach. Obok rozrosły się zabudowania klasztorne Cystersów.

Z lewej strony zachodzi za kościół siwicyjący w mgłę brzeg Lida, z prawej łączy się długa wyspa, Giudecca, podzielona kanałami poprzecznymi na sześć części.

Obraz to tak znakomicie skomponowany i tak konsekwentnie w barwie utrzymuje, że kto go raz w siebie wchłonął, póki żyw, nie zapomni.

Kompozycja ta, w widoku z głębi Piazzetty, przecięta jest pionowo dwie ma ciemnymi smugami olbrzymich kolumn. Kolumny te, jedna dźwigająca iwa (symbol św. Marka Ewangelisty), druga figurę św. Teodora stojącego na krokodylu, spełniają pewne idealne zadanie, mianowicie one zaznaczają w sposób symboliczny zamknięcie tej ściany placu. I jak przez rozwieszenie na oknie cieniutkiego tiulu uzyskujemy odcienie się od ulicy oraz nastroj spokojnego spokoju, tak przez ustawienie tych słupów niejako zniesiono dal widoku, zamieniając go na obraz niby rozpięty wprost między narożnikiem pałacu dożów a narożnikiem biblioteki, a kolumnami podzielony na kapitalny trytyk.

Toby była próba analizy piękna Piazzetty. W jaki sposób jednak to się dzieje, że zespół tak niejednorodny sprawia wrażenie cudownej harmonii — to zostanie chyba na wieki zagadką nierozwiązalną.

Ignacy Drexler.

Z TEATRU MAŁEGO.

Wielka księżna i chłopiec hotelowy.

(Komedia w 3-ech aktach
Alfreda Savoira).

Francuska produkcja teatralna ma oddawna ustaloną jak najlepszą opinię w zakresie farsy i lekkiej komedii. Błażość treści i powierzchowność psychologii wynagradza w tych utworach doprowadzona do mistrzostwa znajomość sceny i techniki komedijowej w połączeniu z umiejętnością wyszukiwania zawsze niezawodnych efektów, w których sentyment łączy się z dobrym dowcipem w całość powabną, lub pełną szalonej wesołości.

Wśród tego rodzaju utworów francuskich ostatniej doby odegrana u nas po raz pierwszy w sobotę komedia Savoira należy do najbardziej udatnych.

Na korzyść jej przemawia przede wszystkim świeżość tematu: emigracyjne dole i niedole członków byłego rosyjskiego domu panującego i najwyższej arystokracji rosyjskiej dostarczyły wątku nowego i komedijowo niezwykle płodnego. Ludzie ci potraktowani są z dużą złośliwością satyryczną. Nie można ich nazwać osobnikami złymi i nieetycznymi. Oni po prostu są rezultatami opacznego i przeciwnego naturze ustroju feudalno-monarchicznego. Gdy wielcy książęta popełniają szantaże, kwalifikujące ich do kryminału, nie bardzo sobie nawet zdają sprawę z tego, że jest w tem coś karygodnego, a stanowczo są zdania, że nie uwłacza to ich honorowi. Wielka księżna uważa za rzecz zupełnie normalną romans z lokajem, a choćby nawet ze złodziejem, bo to w świecie ludzi z „Bożej łaski” uchodzi za drobniak, z którym się nie potrzeba liczyć. Nie posiada się jednak z oburzenia, gdy się dowiaduje, że ów młodzieniec, który ośmielił się w niej zakochać, jest synem „hotelu i republiki” to jest jedynym spadkobiercą jednego z najbogatszych hotelarzy w Szwajcarii, będącego zarazem prezydentem republiki szwajcarskiej.

Tendancja sztuki — jeśli wogóle ma być mowa o tendencji w rzeczy tak lekkomyślnej — jest nawskróś republikańska. Swoją gromadkę wieloksiążęcą doprowadza Savoira do tego, że po wysprzedaniu wszystkich swych klejnotów, zabiera się całkiem po republikańsku do pracy, oczywiście do takiej, do jakiej jedynie jest zdolna: do prowadzenia rosyjskiego kabaretu. Ten pomysł doskonale ożywia sztukę: gra się smętne pieśni rosyjskie, tańczy się nastrojowe lezginki, pokazuje się dziko genialną rosyjską barbarzyńską, która tak uwodził ludzi zachodu. Ten nastrój rozrzuca samego autora, który swe carskie towarzystwo za wszystkie impertynenecje, jakie mu nagadał, wynagradza momentem liryczno-nastrojowym i wydobywa z serc widzów coś nakszttałt litości i sympatii chwilowej dla tych biednych monarchicznych lalczyków.

Do tych aktualnych, kawiorowo-szampańskich smaczków dołącza autor jeszcze jeden, szczególnie pikantny: romans wielkiej księżnej z lokajem, co pozwala mu na osiągnięcie wielu arcyzabawnych efektów, wprowadzonych później do mianownika przyzwoitości towarzyskiej przez wyjawienie na modłę starych romansów, że ów rzekomy lokaj, to gentleman i magnat.

Sztuka ma zapewnione powodzenie, zwłaszcza, że została świetnie wyreżyserowana i wystawiona przez dyr. Czarnowskiego, który w inscenizacji tego rodzaju utworów jest naprawdę majstrzem. Po raz pierwszy zdarzyła mi się ta przyjemność, że p. Bilińska-Czarnowska mogę pochwalić bez zastrzeżeń. Rola wielkiej księżnej Kseni doskonale odpowiada naturze jej ta-

lentu, to też dała kreację istotnie godną uznania, traktując swoje zadanie sceniczne na pół drwiąco, na pół serio, tak właśnie, jak rolę tę autor postawił. P. Michnowska była pyszną jako hrabina Awałoff. P. Rygier (w. książę Paweł) miał kapitalną maskę, ruchy i dykcję, p. Brzeski był w swoim żywiole jako arystokratyczny elegant. P. Orzechowski z werwą i z talentem grał rzekomego chłopca hotelowego, bez zarzutu był p. Okornicki (prezydent republiki szwajcarskiej), jak zresztą cały zespół.

Wystawa i dekoracje zasłużyły na poklask. Buduar wielkiej księżnej był wykwinny, a strona malarska kabaretu rosyjskiego przynosi zaszczyt p. Mackiewiczowi, szczególnie uzdolnionemu do tego rodzaju rosyjskich popisów, kubo-ekspresjonistycznych. Ogólnie podobały się wkładki kabaretowe: orkiestra muzyków z mandolinami, kwartet solistów i solo baletowe p. p. Jaworskiej i Patkowskiego. Słowem: kto pójdzie, zabawi się wybornie. W. K.

piękny głos brzmiał czysto i ładnie, scenicznie opracował artysta swą rolę poprawnie. P. Dolnicki z powodzeniem wywiązał się z roli Amonastra. Zwracam uwagę na skalę talentu tego śpiewaka, który w krótkim stosunkowo czasie przygotował tyle tak różnych w rodzaju i charakterze odpowiedzi działnych partyj. Dobrym arcykapłanem był p. Martini. Podkreślę też jego bardzo udatną charakterystycję.

Całość przedstawienia tym razem nie szła sprawnie. Zwłaszcza druga odsłona I. aktu wypadła słabo. Zaznaczyły się silne różnice intonacyjne między chórem i orkiestrą, a finał tej odsłony był wprost rażący. W drugiej odsłonie II. aktu orkiestra niemiłosiernie głuszyła cały ensemble, zaś w ostatniej odsłonie IV. aktu zespół harfy z kwintetem smyczkowym brzmiał tak fałszywie, że dezorientowało to solistów, którzy nie mając absolutnie żadnego oparcia w akompaniamencie detonowali. Stąd jasny wniosek, że cała ta opera winna być poddana ścisłej korekcie, chórowi zaś zdałoby się większa ilość korepetycji.

Dyrygował p. Zuna.

Witold Friemann.

Z nowych poezyj.

Józef Aleksander Gałuszka jest poetą mocnym. Daje rzeczy par excellence nowe, oryginalne, świetne, a mimo to cicho o nim na forum literackim, w kabaretach i cukierniach. Że dwa jego utwory uzyskały nagrody konkursowe Minist. kultury i sztuki („Promień i grom”, „Biesiada kameleonów”), to jeszcze nic nie znaczy skoro judeo-parnasiści warszawscy pomieścili go na czarnym swym indeksie „camera obscura”, dając mu oficjalny patent na grafomana. Wyklęty autor, zdaje się, nie wiele sobie robi z wyroku przedstawicieli trustu warszawskiego i pisze dalej. Ale jak pisze! Oto wyjątki z jego ostatniego zbioru poezyj „Gwiazda komandorji”. (Kraków 1925. Gebethner i Wolff) „Ahaswery”:

Na wszystkich linjach w wagonach
[trzeciej klasy
jada, wiecznie jada,
w dnie zwykle, święta, szabasy —
z pakami, tobołami
czarną gromadą,
brudne do ohydy —
dnem nocą
szwargocą,
kiwając brodami:
ży-dy, ży-dy, ży-dy, ży-dy — —
W wyswiechtanych chałatach cuch-
[nących cebula,
w filcowych kapeluszach oślizłych od
[potu
w dziesięciu na ławie, jak pluskwy
[się kula —
a od kół dygotu
trzęsą się im pejsy — —
Z zapłutemi brodami siwe patriarchy,
młode Icki, Aronki, Możesze,
plugawe szmajgefesy,
kłapouche parchy,
dnem nocą
szwargocą
cmokając oślinione wargi
i jada, wiecznie jada
na jarmarki, na targi
na wszystkich linjach w wagonach
[trzeciej klasy...”

I dokąd tak i po co jada wiecznie
jada „paskarze, waluciarze brudne do

ohydy”? Oto „czarnemi pazurami zgarniają jak śmiecie zwitki, paczki, tobołki”, jada „na połów, na żery złotej mamony, kupczące Ahaswery, jada, ja-da, ja-da — —”.

Może to trochę brutalne, ale prawdziwe!

Poeta umie znakomicie uchwycić rytm życia, wpaść w jego ton, wczuć się w akordy miejskiego gwaru — umie „przyglądać się światu z dobrym uśmiechem przez złotem słońcem żółwione palce”. Oto np. „Piechota idzie na front!”:

„Idą rytmicznie: trapez głów —
twarze jak ciosy spiżowych brył,
kwiaty przy czapkach, w wylotach łuf
i tuman kurzu, biały pył — —
Pułkowy marsz—błysk złotych trąb—
żelazne ścięgnię tysięcy nóg —
ruch wahadłowy tysiąca rąk —
raz-dwa, raz-dwa: grzmi bruk, bruk,
[bruk”.

Poeta umie porwać czytelnika, zasugerować go tak, że zbyt realistyczne wyrażenia nie rażą; łagodzi je świetny kontekst. Czasami ręce składają się do oklasku, przeczoza się usterki formy; czasami nie zauważa się nawet asonansów. Książeczka byłaby miła naprawdę, gdyby nie — ostatni refren. Autor zlekceważył czytelnika, wywołany z za kurtyny, przybrał maskę arlekin i okazał się ordynarnym:

„Niekiedy chciałbym być świetnym
[pajacem...
W histriońskich ukłonach królew-
[skiego tańca
pomykać — a nad waszym lilipucim
[świątkiem
błysnąć czasem (dla śmiechu!) hen z
[dróg mlecznych krańca
malowanym w wzór słońca promieni-
[stym — zadkiem — —”.

Czy ten ostatni wyraz, którym kończy się tomik, zachęci czytelników (bo pod ich adresem skierowany) do gorączkowego oczekiwania nowego zbioru poezyj autora?

O tem to już poetę poinformuje księgarz. (kr.).

Z OPERY.

Gościnny występ p. Woroniec-Montwidowej w „Aidzie”.

Główna artystka scen operowych rosyjskich p. Woroniec - Montwidowa wystąpiła u nas w „Aidzie” w roli tytułowej (niestety przy niewypełnionej sali). Kreacja tej artystki, mimo niezaprzeczonych wielkich zalet głosowych uderza przede wszystkim nie zwykle interesującym ujęciem scenicznym. Samo pojawienie się na scenie artystki miało już estetyczną wartość przez silne zarysowanie indywidualnych cech charakteru Aidy, które doskonała artystka potrafiła ująć i uwypuklić w kilku zasadniczych rysach.

Niejednokrotnie mieliśmy możność obserwowania na naszej scenie różnych sposobów interpretacji Aidy. Żadna jednak z artystek nie umiała tak głęboko wczuć się i odtworzyć stan duszy etiopskiej królowej. P. Woroniec - Montwidowa przez cały czas trwania akcji ani na chwilę nie dała widzowi oddzielić swej ciekawej interpretacji od tragicznej postaci pięk-

nej niewolnicy. W kreacji swej poza wielką umiejętnością operowania wyrazem zewnętrznym ściśle sharmontzowanym z głębią wewnętrznego przeżycia, artystka dała dużo siły dramatycznej i szczerego liryzmu. P. Woroniec - Montwidowa posiada głos ogromny pod względem rozległości skali i siły brzmienia. Emisja i dykcja bardzo pochlebnie świadczy o wyszkoleniu głosowym artystki. Wytrzymałość oddechu wykazuje śpiewaczka nader wielką, a muzykalność i kultura artystyczna dopełniają nadzwyczaj korzystnego wrażenia. Do usterek zaliczyłbym jedynie pewną skłonność do tremolowania.

Z miejscowego zespołu miałem już możność oceniania inteligentnej śpiewaczki p. Green - Skazowej jako Amneris, nie będę więc się powtarzał. W pozostałej obsadzie jednak uczyniono pewne korzystne zmiany. A więc Radamesem był p. Prawdzic, którego

Zruchu wydawniczego

* Franciszek Bujak „Studia geograficzno-historyczne”. Na książkę prof. Bujaka składa się dziesięć rozpraw, poświęconych historii geografii i geografii historycznej. Dotyczą one przeważnie udziału polskich uczonych w wszelki światowym dorobku na polu obu wymienionych nauk, a napisane są tak, że mogą być z korzyścią przeczytane przez szersze koła inteligentnych czytelników.

* W „Pismach zbiorowych” Władysława St. Reymonta ukazały się obecnie trzy dalsze tomy, a mianowicie: część druga i trzecia trylogii „Rok 1794” p. t. „Ni Desperandum” i „Insurrekcja” i powieść p. t. „Wampir”. Starzawia one tom. XII, XIV, i XV „Pism” i wychodzą w wydaniu trzecim.

* BIBLIOGRAFJA TYGODNIOWA podana przez Księgarnię Polską Bernarda Polonieckiego we Lwowie.

Zubrzycki Sas i. dr. prof.: Wzory kowalstwa polskiego, XII. tablic i 24 rysunków z objaśnieniami 24.—

Kostka J.: Rzut oka na Konstytucję 3-go maja — 60.

Rosenberg J.: O reglamentacji górnictwa 1.20.

Fabierkiewicz W.: Gospodarcze podłoże ponownego zainteresowania zagadnieniem rosyjskiem — 60.

Łukasiewicz J.: Stosunek do Czechosłowacji w polskiej polityce zagranicznej — 61.

Świętochowski B.: Głuszc. Monografia. Biblioteka myśliwska Przeglądu myśliwskiego i łowiectwa polsk. 3.—

Powierza B. inż.: O państwowym znaczeniu melioracji i ich rozwoju 1.—

Jakie korzyści przynoszą rolnikowi stowarzyszenia rolnicze — 60.

Kosiński J. dr.: Rolnictwo a przemysł nawozowy 1.50.

Hnatowicz Z.: Chów inwentarza w Państwowej polityce gospodarczej 2.—

Lentz J. inż. agr.: Najgłówniejsze szkodniki w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie oraz sposoby ich tępienia 2.—

Fragenheim: Trasowanie ze 105 rys. 3.80

Cervantes de M.: Cyganeczka 3.20.

Burroughs de Rice: Tarzan nieposkromiony. Powieść 6.60.

Burroughs d. Rice: Tarzan groźny. Powieść 6.—

Erlichówna M. dr.: Zarys hematologii dziecięcej. Monografia 4.50.

Wojciechowski K.: Zwizły podręcznik historii literatury polskiej 2.80.

Kieszonkowy terminarzyk na rok 1925 dla adwokatów, notariuszy, sędziów, techników itp. 2.50.

Reymont Wł. St.: Rok 1794. Insurrekcja. Powieść 8.50.

Reymont Wł. St.: Wampir. Powieść 5.50.

Scena Polska: Organ Związku Artystów scen polskich zeszyt IV. 4.—

Stahlberg Ester: Niedziela. Powieść 5.—

Norkowska M.: Spisarnia i zapasy zimowe. Liczne ilustracje 5.—

Baranowska-Borowa J., Wierzbńska J.: Metody nauczania śpiewu w szkole do kształcącej. Podręcznik dla nauczyciela i szkół orolno-kształcących i młodzieży oświaty kursów seminar. 3.—

Gardnerowski W.: Paul Walewski. Powieść 2 tomy 12.—

Dykowski B.: Wedrówki zwierząt i roślin. 25 rycin 3.80.

LIST Z POZNANIA.

Kocioł wschodnio-pruski.

(Kocioł wschodnio-pruski. — Wszystko pod bronią. — Z otwartą przyłbicą. — Zaciekle ataki na Polskę. — Urzędnicy państwowi oficjalnie popierają akcję antypolską. — Prezydent regencji królewieckiej jako agitator. — Co na to dyplomacja polska?)

Poznań, 2. kwietnia.

Jeżeli utarło się wyrażenie i mniemanie, że „kocioł“ bałkański przez swe bezustanne wrzenie zagraża stale pokojowi Europy, to obecnie sytuacja zmienia się zasadniczo, gdyż „kotłem“ takim od lat 4—5 stały się Prusy Książęce czyli Wschodnie, które istotnie stanowią stałe ropiejące gniazdo zarazy wojennej dla całego świata. To co tam się dzieje, przechodzi wprost pojęcie ludzkie i trzeba tak dobrze znać i tak na własnej skórze odczuć całą perfidję pruska, jak my ją znamy i odczuliśmy, aby objąć dokładnie to, co Niemcy przygotowują z niesłychaną energią, konsekwencją i zaciętością.

Cale Prusy Książęce stanowią jedno wielkie ognisko, gdzie scentralizowano wszystkie usiłowania, dążące do odebrania Polsce przywróconych jej dzielnic. Uzbrojone jest wszystko, co żyje, co tylko broń w ręku utrzymać może, od stóp do głów. Wszystkie „Stahlhelmy“, „Hackenkreuzler“y i inne, o wyraźnie militarnym charakterze związki, grupy, stowarzyszenia, etc., nie wy starczają. Uzbrojono więc i ćwiczenia militarne wprowadzono do straży ognio wych, do ochron leśnych, do wszelkich wreszcie zgrupowań, których pozorne cele nic wspólnego z militarystką, z wyszkoleniem wojennym nie mają i gdzie tego rodzaju ćwiczenia niczem upozorować się nie dają. Ale Niemcy dziś już o żadne pozory nie dbają. Chwilowa porażka na forum międzynarodowym, nie ostudziła ich zapalów, lecz raczej przeciwnie, pobudziła do tem energiczniejszej działalności. Oficjalnie, dla Europy, mówi się i pisze, że Niemcy nie mają najmniejszych zamiarów naruszania pokoju powszechnego, że nie chcą nic więcej, jak „tylko“ maleńkiego, wąskiego paseczka ziemi nad samym Bałtykiem, aby ich „ojczyzna“ wschodnio-pruska od Brandenburgii nie była tak „niedogodnie“ odcięta. Natomiast głos Prus Wschodnich brzmi całkiem inaczej. Tam surmy bojowe grzmią na całej linii. Tam niema mowy o samem tylko wybrzeżu i o przywróceniu jedynie bezpośredniej komunikacji pomiędzy „rozdartemi na dwie części przez Traktat Wersalski“ Niemcami. Tam pisze się i mówi wyraźnie o „naprawieniu krzywdy wyrządzonej Prusom przez oderwanie od nich odwiecznie niemieckich prowincji, które koniec XVIII. wieku wydobyl z polskiej niewoli, brudu, ciemnoty i wogóle barbarzyństwa i które dopiero niemiecka kultura wprowadziła do rodziny krajów cywilizowanych“. Tak brzmi i taką jest treść każdego artykułu, każdego przemówienia wiecowego, bo Niemcy naprawdę postawili teraz już jako stały, niewzruszony pewnik, że wszystkie ziemie nad Wisłą i Wartą, to tereny praniemieckie, zalane dopiero z czasem przez polskie barbarzyństwo najezdnicze, które do dziś dnia utrzymało się tylko dzięki niesłychanej dobroduszości, tolerancji i łagodności rządu niemieckiego.

I przemowy te wygłasza nie-jakiś tam prywatny mówca meetingowy, a drukuje je jakaś nieodpowiedzialna gazetka w Elku, Ostródzie, lub Jańsborku. Nie. Tego rodzaju zasady głoszą na zjazdach rozmaitych stowarzyszeń, na obchodach patriotycznych (a tych jest cała masa), etc., całkiem urzędowe figury, jak landraci, sędziowie, prokuratorzy, wojskowi itd., którzy w dodatku powołują się na swe oficjalne stanowiska i wprost zaznaczają urzędowy charakter swych enuncjacji. Wywody zaś „naukowe“ opierają na rozprawach swoich uczonych, profesorów uniwersyte-

tów, którzy „dowiedli“ czarno na białem całej „bezczelności“ pretensyj polskich do „odwiecznie historycznie niemieckiej“ Wisły i Warty.

Śmiało powiedzieć możemy, że w tym kotle wschodnio-pruskim wszystko zostało zaprzęgnięte do przygotowania odwetu niemieckiego: i nauka, i kościół, i szkoły i wszelka praca społeczna, — słowem wszystko, co właśnie jaknajdalej winno stać od polityki i militarystki. Przytem funkcjonariusze państwa wi nie krepują się niczem literalnie. Ostatnio, z racji „uroczystości“ czteroletniej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku we wszystkich mniejszych i większych miastach, w osadach i wioskach wsch. pruskich nawet odbyły się obchody, o niesłychanie agresywnym charakterze antypolskim i wszędzie prawie organizowano je przy pomocy i udziale miejscowych landratów, wójtów, pastorów, sądów, nauczycieli, a nawet w kilku miejscowościach najbardziej „zagrożonych przez polskość“ osobiście zjechał prezes regencji królewieckiej i osobi-

ście wygłaszał mowy, za jakie u nas pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej najniższego nawet funkcjonariusza państwowego.

Dopóki antypolska heca ogranicza się tylko do głosów gazet i do naszczekiwania drobnych pieków ze sfery pruskiej, można na to uwagi nie zwracać. Jeżeli jednak najwyższy urzędnik nadgraniczny osobiście prowadzi akcję, wy mierzona przeciwko sąsiedniemu państwu, to chyba jest to dostateczny powód do interwencji dyplomatycznej z naszej strony.

Niestety, względy polityki... „wyższej“ i jakieś wieczne nadzieje na coś nieokreślonego, przeszkadzają naszej dyplomacji w każdym wypadku zająć stanowisko wyraźne, zdecydowane i energiczne. Teraz znów wiele rzeczy przemilcza się i puszcza mimo uszów z powodu pertraktacji handlowych polsko-niemieckich. Niemcy zaś znakomicie umieją wygrywać te atuty.

Włodzimierz Dworzaczek.

U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

Po niedoszłej wymianie.

Trudno jest w kilku słowach zdać sprawę z szalonej kampanji, wszczętej na terytorjum sowieckim po śmierci Bagińskiego i Wiczorkiewicza, a już niepodobniestwem jest podać szczegóły tej powodzi artykułów, wieców, protestów, demonstracji i rezolucyj. Jedno można ustalić: cały ruch niema nic wspólnego z odruchem. Ani Bagiński ani Wiczorkiewicz nie interesowali nigdy opinii sowieckiej, nie cieszyli się popularnością mas. Dzisiejsze oburzenie jest wyteżoną, niemaskowaną nawet, forsowaną przy użyciu całego aparatu państwowego robotą rządu związkowego.

W jakim celu podburza się masy przeciw Polsce? POCO ten nastrój nastąpił, wrogi, niemal wojenny? Cele tej akcji są wyłącznie taktyczne i propagandowe. W podobny sposób wykorzystano niegdyś najmniejszą sposobność, aby zaatakować Anglię lub Francję. Każda próba szantażu politycznego zaczynała się od podobnej kampanji prasowej i meetingowej. Po osiągnięciu zamierzonego celu, lub po oczywistej bezskuteczności hałasu nagle „masy uspokajały się“, by przejść do ofensywy w innym kierunku. Faktycznie nazywa się to „aktywizacją mas“ przez potęgowanie ksenofobji z jednej strony, a wewnętrznej solidarności z drugiej.

Jedyną słabą stroną ostatniej akcji jest pytanie, dlaczego właściwie sowieckie interesy się tak bardzo oburzą naszymi dygnitarzami. Zdradzić spójnię ideową i taktyczną znaczy przyznać się do aranżowania aktów terrorku w Polsce. Wyrzec się tej spójni znaczy zostawić zagadnienie przyczyn hałasu otwartem.

Należy stwierdzić, że propaganda sowiecka nie wyszła obronną ręką z tej trudności. Mówił o tem Radek, ale niczego nie wyjaśnił. Kijowski „Bil-szowik“ stwierdza, że Bagiński i Wiczorkiewicz nie byli komunistami. Jedyne rozczarowawszy się odrodzoną Polską, która zawiodła ich romantyczne nadzieje, „z całym zapalem rzucili się do nowej sprawy — upartej, zawziętej, może oczajduszej walki z „odrodzoną białą Polską“. Zostali terrorystami. Poczeli rzucać bomby do różnych instytucji państwowych... Areztowano ich, sądzono, skazano... Sowieckie przedstawicielstwo w Warsza wie niejednokrotnie starało się polepszyć los nasadzonych“...

Sowiecki proletariusz, wracając z wiecu, na którym często po raz pierwszy słyszał o życiu i śmierci obu terrorystów ioczywiście „uchwalił“ przygotowaną rezolucję, zadaje sobie w dalszym ciągu pytanie: dlaczego, na podstawie jakiego dogmatu komunistycznego poselstwo sowieckie interesu-

je się obcymi przestępcami i dlaczego ich śmierć okrywa proletarijat żalobą? Przecież wyraźnie powiedziano: to nie komuniści, a byli oficerowie legionów Piłsudskiego; jeden z nich miał nawet order za waleczność“.

Wysiedlenie byłych ziemian.

Postanowieniem rady komisarzy ludowych Związku i CKW. pozbawieni zostali wszyscy dawni właściciele ziemscy prawa pobytu w okolicach, w których leżały niegdyś ich majątki. Przymusowe ich wysiedlenie ma być ukończone do 1 stycznia 1926 r., przy czem na pierwszy ogień pójdą gubernie, leżące w pasie pogranicznym.

Cel tego zarządzenia jasny, a jego ostrze skierowuje się przedewszystkiem w byt resztek ziemiaństwa polskiego. Oczywiście — te najistotniejsze względy pomija się, natomiast wysuwa inne — natury polityczno-socjalnej.

Ziemiaństwo — według argumentacji wnioskodawców — po rewolucji częściowo wyjechało za granicę, częściowo pozostało w kraju. Część pierwsza wicherzy dotąd przeciw Związkowi. Niektórzy z emigrantów posyłają nawet listy do chłopów z pogrózkami powrotu i porachunku. Ci, którzy pozostali, są czynnikami kontrrewolucyjnym. Gospodarując na mniejszych lub większych gruntach, „utrzymują okolicznych włościan w nieufności do Radwładzy, w pokorze i uległości wobec siebie straszą włościan powrotem „legalnej władzy“ i tworzą ośrodki czynnego lub biernego oporu. Niech w oddaleniu od włościan, których eksploatowali, przyzwyczajają się do prawdziwej pracy“.

To „humanitarne“ wygnanie tysięcy ludzi w głąb państwa niewątpliwie „zmiękczy“ wieś. Pozbawieni resztek tradycji, obdarci z kultu religijnego staną chłopci moralnie rozbrojeni wobec coraz gwałtowniejszej ofensywy leninizmu.

Według pobieżnych obliczeń Narkomizemu uledez ma wysiedleniu 1500 dworów z Wołynia, 4000 z Kijowszczyzny, 5000 z Podola, 2500 z Połtawszczyzny, 500 z Charkowszczyzny, 2700 z Czernihowszczyzny. Większość wysiedlonych przeniesiona zostanie do okręgu odeskiego i ekaterynosławskiego.

Optymizm Zinowjewa.

Autor sławetnych listów, z których nie wszystkie doręczono adresatom, wypowiedział się wobec plenum KW. kominternu na temat sytuacji międzynarodowej i rewolucyjny perspektyw. Oto niektóre wyjątki:

Pogląd, że tuż po rewolucji rosyjskiej nastąpi rewolucja niemiecka i ogarnie całą Europę, okazał się mylny. Nie docenili sił kapitału tak Lenin, jak

Marx. Ale choć trudno przewidzieć „marszrutę“ rewolucji, jej stałe zbliżanie się nie ulega wątpliwości. Mimo stabilizacji walut rośnie bezrobocie i kryzys gospodarczy. Mimo zbliżenia się Anglii do St. Zjednoczonych, rosną rozbieżności między temi państwami. Anglia znajduje się w przededniu rozpadu. We Francji komunizm wzrósł wśród robotników, szerzy się wśród włościan i w koloniach. W Niemczech niema dziś „bezpośredniej rewolucyjnej sytuacji“, ale walka klasowa zaostrza się. Na Bałkanach działają trzy rewolucyjne siły: ruch włościański, ruch narodowościowy i ruch robotniczy. Podobnie w Polsce. We Włoszech można spodziewać się wszystkiego prócz uspokojenia. W Czechosłowacji sama burżuazja niema legalnych środków do wybrnięcia z obecnych trudności. W Skandynawii „skończyła się idylla“. Japonja zbliża się ku rewolucji mieszczańskiej, do rosyjskiego 1905 r. Przewrót ten przyspieszy światową rewolucję proletariatu. W Chinach, w Egipcie, w Indiach holenderskich rośnie ruch rewolucyjny. Tych 900 milionów ludzi Wschodu — to rezerwa armii rewolucyjnej. Ta olbrzymia masa poczyna się ruszać.

Nieposzlakowany optymizm doprowadza Zinowjewa do wniosku, że taktyka i przewidywania kominternu są słuszne. My możemy zauważyć, że skoro raz już pomylili się „nawet“ Lenin i Marx, nie musi mieć racji Apfelbaum-Zinowjew.

Epilog jednego kontraktu.

Przed kilku dniami zakończył się w Moskwie ciekawy proces między Związkiem a amerykańską kompanją Sinclaira o unieważnienie kontraktu na eksploatację sachalińskiej ropy i wosku ziemnego. Powodem procesu — rzekome niedotrzymanie przez kompanję terminu rozpoczęcia robót.

Umowa zawarta została 7 stycznia 1922 r., a zatwierdzona przez rząd związkowy 7 stycznia 1923. W owym czasie Sachalin okupowała Japonja. Rzecz zrozumiała, że to, a także możliwość wywołania powikłań japońsko-amerykańskich było główną ideą koncesji. Jej autorowie przerachowali się. Sinclair ograniczył się do wysłania ekspedycji geologicznej, aby do robót inwestycyjnych przystąpić dopiero po zawarciu umowy sowiecko-japońskiej i ewakuacji Sachalinu przez Japończyków.

Wobec takiego obrotu sprawy „uczciwym“ kontrahentem sowieckim nie pozostawało nic innego, jak dążyć do unieważnienia koncesji, która straciła dla nich wartość atutu politycznego. Sąd moskiewski przeprowadził tę formalność szybko i składnie i kontrakt unieważniono, a 200.000 karb. kaucji, złożonej przez Sinclaira, uznano za przepadłe na rzecz Związku.

„Kawał“, spłatany kapitalistom amerykańskim, będzie zapewne dla nich pouczającym doświadczeniem na przyszłość. (z. z.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JAN HÖFLINGER

UL. RUTOWSKIEGO L. 8

poleca na Święta do tortów i placów

Masę migdałową i orzechową

Pomadkę, Lukier i Andrutę

Czekoladę kuchenną i deserową

Baranki, Zajaczki i Pisanki

cukrowe i czekoladowe.

2602

Podziękowanie.

JW Panu Dr. Madejewskiemu, ginekologowi szpitala wojskowego, za przeprowadzenie operacji i uratowanie od niechybnej śmierci mej żony oraz za troskliwą opiekę składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Rudolf Jurkiewicz.

3016n

Rezolucje zjazdu Organizacji Narodowych.

Niedzielny walny zjazd Organizacji Narodowych wsch. Małopolski uchwałił szereg rezolucji, streszczających stanowisko N. O. w sprawach samorządu, szkolnictwa, obsadzania urzędów, używania języka polskiego przez ludność i opieki nad osadnikami.

A) W sprawie projektów ustaw samorządowych:

1) czynne prawo wyborcze do Rady gminnej powinny mieć tylko ci członkowie gminy, którzy ukończyli 24 lat życia, a mają w gminie miejsce zamieszkania przynajmniej od roku;

2) prawo wybieralności do Rady gminnej ma mieć każdy członek gminy, który posiada czynne prawo wyborcze, a ukończył 30 lat życia. Tak samo wójt i ławnicy muszą liczyć co najmniej 30 lat życia i umieć czytać i pisać po polsku.

3) prócz głosów dodatkowych, przewidzianych w projekcie rządowym, należy bez podnoszenia maksymalnej sumy 5 głosów przyznać jeszcze następujące głosy dodatkowe:

a) każdemu, kto opłaca w gminie jakikolwiek podatek bezpośredni,

b) każdemu, który ukończył co najmniej średnią szkołę ogólnie kształcącą lub zawodową;

4) gminy powinny być dzielone na mniejsze okręgi wyborcze, z których każdy ma wybierać dwóch do czterech radnych, bez stosowania systemu proporcjonalnego. Podziału na okręgi dokonywa starostwo. Za podstawę podziału na okręgi i przydzielanie każdemu okręgowi odpowiedniej liczby radnych, winna służyć nie ilość ludności, lecz ilość głosów, jaka przysługuje wszystkim wyborcom danego okręgu, przy uwzględnieniu głosów dodatkowych;

5) z ważnych powodów może władza administracyjna pierwszej instancji przydziałać wyborców, zamieszkałych w jednym okręgu do innego okręgu tej samej gminy, jeśli ci wyborcy związani są z przeważną ilością wyborców tego innego okręgu jakąś wyraźną wspólnością interesów n. p. wyznaniowych, narodowych, gospodarczych itp. Przydział ten winien nastąpić przed obliczeniem ilości mandatów, przypadających na poszczególne okręgi tak, aby głosy tych wydzielonych z jednego okręgu, a do innego przydzielonych wyborców były już uwzględnione przy rozdziale mandatów na okręgi;

6) w gminach wiejskich w siedmiu województwach wschodnich na żądanie jednej czwartej części radnych, wojewoda może zarządzić podział rady gminnej na kurje narodowościowe, zarządzające oddzielnie sprawami wyznaniowymi, szkolnymi, dobroczynnymi i sprawami opieki społecznej swojej narodowości w obrębie dochodów z podatków bezpośrednich uchwalonych przez kurje, a nałożonych w tym celu przez członków odnośnej narodowości. We wszystkich innych sprawach rada gminna uchwała wspólnie, każda jednak kurja narodowościowa ma przeciw takiej uchwale prawo odwołania się do władzy nadzorczej ze skutkiem wstrzymującym;

7) radę gminną wybiera się na lat 5. W razie jej rozwiązania lub złożenia przez nią mandatów, nową radę wybiera się również na pełny okres 5 lat;

8) zjazd uznaje, że gminy wiejskie w byłym zaborze austriackim są przeważnie zbyt małe i niezdolne do spełniania właściwych zadań samorządowych i administracyjnych. W tym celu ustawa gminna powinna objąć przepisy o łączeniu gmin zbyt małych, o ile szczególniejsze warunki przeciw temu nie przemawiają, przyczem decyzja powinna być złożona w ręce Rządu;

9) wójta i ławników wybiera się na lat 5;

10) zjazd wzywa członków rad miejskich i magistratów miast trzech województw wsch. Małopolski, aby wzięli udział w zjeździe związku miast polskich w pełnym przepisany komple-

cie i aby na zjeździe tym bronili energicznie narodowego charakteru miast polskich.

Zjazd stwierdza z naciskiem, że od spełnienia powyższych postulatów zależy los polskości na ziemiach wschodnich i dlatego wzywa wszystkie stronnictwa polskie, stojące szczerze na gruncie narodowym, aby użyły wszystkich sił w walce o narodowy charakter samorządu.

Wobec akcji stronnictw lewicowych, zmierzającej do steroryzowania społeczeństwa i Sejmu w dągnięciu doktryny socjalistycznej, idącej całkowicie na rękę tzw. mniejszościom narodowym, zjazd O. N. wzywa całe społeczeństwo polskie, aby śmiało i energicznie poparło stanowisko obozu narodowego w sprawie ustroju samorządowego w Polsce.

B) W sprawach szkolnych.

11) Zjazd wzywa do jaknajenergiczniejszego zyskiwania deklaracji szkolnych pod odpowiedzialnością pracowników danego powiatu za wynik tej akcji; zwłaszcza chodzi o uzyskanie deklaracji we wszystkich tych wsiach, w których ruscy agitatorzy wnieśli deklaracje ruskie.

12) Zjazd przestrzega przed akcją w formie plebiscytowej w kwestiach szkolnych, jaskrawie, nadużywanej w celach wybitnie politycznych, jako przed przyczyną ustawicznego zarzewia walk narodowościowych i wygodną okazją do agitacji antypaństwowej.

13) Zjazd protestuje przeciw bezpośredniemu wkraczaniu trzeciej instancji drogą wysyłania specjalnych delegatów w sprawach ustawy językowej i żąda, by wszelkie w tym kierunku doreczone Ministerstwu skargi badano w toku instancji i to nie na podstawie kłamliwych notatek gazet ruskich.

14) Wobec złego stanu wielu budynków szkół polskich, Zjazd żąda zasiłków państwowych na ich odnowienie, względnie budowę.

15) Zjazd zwraca uwagę na antypaństwową agitację szeregu nauczycieli ruskich i domaga się pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności, ewentualnie nawet przeniesienia na inne miejsce służbowe.

C) W sprawie obsadzania urzędów.

17) Zjazd domaga się, aby stanowiska urzędowe kresowe były zasadniczo obsadzone Polakami, a wyjątkowo takimi osobami innej narodowości, których lo-

jalne stanowisko wobec Państwa i Narodu Polskiego zostanie niezbitnie stwierdzone.

18) Zjazd domaga się, ażeby na stanowiska urzędowe kresowe przyjmować tylko takie osoby, które wykazują się przepisaniem dokumentami i kwalifikacjami.

D) W sprawie używania języka polskiego przez ludność.

19) Wobec stwierdzenia, że ludność polska po wsiach i małych miasteczkach posługuje się w życiu codziennym językiem niepolskim, Zjazd wzywa wszystkie czynniki duchowieństwa, nauczycielstwa, inteligencji polskiej, a szczególnie właścicieli ziemskich i tyczeń oficjalistów, ażeby wpływami swoimi te nienormalne stosunki usuwali i przestrzegali używania języka polskiego. Zjazd wzywa wszystkie Organizacje Narodowe, ażeby w porozumieniu z innymi instytucjami pokrewnymi sprawie tej poświęcały szczególną uwagę.

E) W sprawie opieki nad osadnikami i młodzieżą rękodzielniczą oraz handlową

20) Zjazd domaga się jaknajenergiczniejszej interwencji u sfer miarodajnych, aby osadnikom polskim na kresach przyść z wydatną pomocą materialną na obecnym przednowku.

21) Zjazd wzywa wszystkie Organizacje Narodowe do tworzenia komitetów opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i budowy burs rzemieślniczych.

22) Zjazd wzywa wszystkie Organizacje Narodowe, ażeby otoczyły gorącą opieką młodzież handlową i przemysłową.

F) W sprawie godeł państwowych.

23) Zjazd domaga się od czynników rządowych bezwzględnego wydania rozporządzenia, nakazującego usunięcie z gmachów państwowych istniejących jeszcze godeł zaborczych, natomiast utrzymywania w należyтым stanie godeł państwowych polskich.

W związku z zakusami niemieckimi uchwalono:

1) Zjazd Związku Organizacji Narodowych przyłącza się do ogólnej manifestacji protestującej całego narodu i kategorycznie odiera wszelkie próby zamachu na całość ziem naszych.

2) Zjazd Związku Organizacji Narodowych zaznacza, że naród polski staje w obronie prawa i sprawiedliwości i prawo i sprawiedliwość przeciwstawia sile imperjalistycznej naszych wrogów a przedewszystkiem Niemiec.

3) Uzyskanej niepodległości bronąć będziemy po wszystkie czasy zawsze czujni i do odporu zbrojnego gotowi.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 7 bm., „Królowa Saby”.
Sroda, 8 bm., „Carmen”. (Drugi i ostatni występ Raiczewa).
Czwartek, 9 bm., piątek, 10 bm. i sobota, 11 bm. teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., o godz. 7.30 „Lizetta”.
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Twórcza”. — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.
Wtorek, 14 bm., „Lizetta”.
Sroda, 15 bm., „Królowa Saby”.
Czwartek, 16 bm., „Niziny”. (50 proc. zniżki.)

Piątek, 17 bm., „Twórcza”. (50 proc. zniżki.)
Sobota, 18 bm., „Carmen”. (Pierwszy występ Beliny-Skupiewskiego.)
Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński” (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 7 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Sroda, 8 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Spadkobierca”. — O godz. 7.30 „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Wtorek, 14 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Sroda, 15 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Czwartek, 16 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Piątek, 17 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR NOWOSĆ.

Wtorek, 7 bm., „Clo-clo”.
Sroda, 8 bm., „Clo-clo”.
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., „Clo-clo”.
Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Hrabina Marica”. — O godz. 7.30 „Clo-clo”.

Wtorek, 14 bm., „Clo-clo”.
Sroda, 15 bm., „Clo-clo”.
Czwartek, 16 bm., „Clo-clo”.
Piątek, 17 bm., „Clo-clo”.
Sobota, 18 bm., „Hrabina Marica” (z p. Wrońska. 50 proc. zniżki).
Niedziela, 19 bm., „Clo-clo”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 kwietnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za kwiecień.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dziurzyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka”.

— Drugi i ostatni występ Raiczewa. Znakomity śpiewak, obecnie pierwszy tenor opery berlińskiej, który taką sympatię zdobył sobie we Lwowie, wystąpi po raz ostatni w „Carmen” w Środe. Przed kilku dniami śpiewał Raiczew w Warszawie również w „Carmen” a publiczność przyjmowała go owacyjnie i zmusiła dwukrotnie do bisowania. — Abonament na to przedstawienie jest ważny.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. Jutro we Środe o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. dr. Mieczysław Jędrzejewicz, kustosz Galerji im. Lubomirskich, wygłosi odczyt pt.: „Najnowsze odkrycia w podziemiach Wawelu”. — Goście mile widziani.

— Cuda fakirow na ekranie ujrzymy we wtorek dnia 7 bm. w sali „Sokola” p. l. S. Dzierżbicki wygłosi ostatni swój odczyt o tajemnicach fakirow, cytując tłumaczenia świętych traktatów jogi, a na ekranie ujrzymy 150 sensacyjnych obrazów świetlnych, jak np. kolorowe hinduskie ilustracje ćwiczeń fakirow, słynnego Huridas, iakara zakopanego żywcem, yogów żyjących się trupami itd. Pozostałe bilety w księgarńi naukowej.

— Kurs kroju i modelowania dla krawców damskich i krawczyń. Dnia 15 kwietnia br. rozpoczyna się 2-miesięczny kurs kroju i modelowania systemem akademji krawieckiej w Paryżu, urządzony przez krajowy Patronat przemysłowy wyłącznie dla krawców i krawczyń damskich. Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Patronatu Pl. Smolki 3, III p., między godz. 11—1 w południe do 10 kwietnia, przy przedłożeniu dowodów kwalifikacji zawodowej. Nauka będzie się odbywała w godzinach wieczornych pod kierunkiem instruktora, który pracował dłużej czas w Paryżu i Dreźnie.

— Zjazd koleżeńki. Kolegów, którzy w roku 1903 składali egzamin dojrzałości w gimnazjum w Bochni w oddziale A, proszę o podanie mi Swych adresów celem porozumienia się w sprawie zjazdu koleżeńkiego, który proponuję na początek czerwca br. — Wawrzyniec Bieniek, dyrektor Szkoły Handlowej w Przemyślu.

— Przeniesienie biur. Z dniem 4 kwietnia br. przeniesione zostają biura Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie (Prezydium i kancelaria główna) do gmachu Gal. Kasy Oszczędności róg ul. Legionów—Jagiellońskiej II. piętro.

— Zmarli we Lwowie. Grün Marta, ż. rolnika l. 25, szpital powsz.; Ostrowska Kazimiera, zakonnica zgnom. Siostr. Opatrz. l. 68. L. Sapieży 30; Demidowicz Hilary, numerowi l. 48, szpital powsz.; Jaśniowski Aleksander, b. zarządca folwarku l. 55, instytut medyc. sądowej; Sworakowski Ludwik, em. urzędnik l. 68, Kurkowa 53; Raab Jan Gustaw, stolarz l. 76, szpital pow. Kulbaka Katarzyna l. 16, szpital powsz.; Wagner Antoni, em. żandarm austr., szpital powsz.; Opalińska Regina l. 57, Zakład Zborowski; Onyszkiewicz Franciszek, zarobnik l. 56, Paulinów 12; Hertig Stefania l. 12, szpital powsz.; Czerniawska Anna, zarobnica l. 50, szpital powsz.; Morkzak Jan, ślusarz l. 41, szpital powsz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: br. Jerzy Czecz z Krakowa, hr. Marja Konarska z Chyrowa, Bronisław Komornicki z Turad, Tadeusz Grabowski z Kramarzewa, Wacław Szujski z Kraszewa, Witold Trzeciakowski z Borysławia, Henry Cartwright z Warszawy, Mieczysław Łodziński z Borysławia, Eustachy Rylski z Uhrynowa, Ludwik Dębicki z Turki, Ełżasz Kamrek z Zatanowa, Jan Kwiatkowski z Krakowa, Józef Karczewski z Warszawy, Wilhelm Fischer z Wiednia, Jakób Better z Krakowa, Peter Raiczew z Sofji, Ludwik Łońt z Czortkowa, Joanna Haberowa z Pragi, Oskar Heinsdorff z Szczucina, Louis Robert z Kańczugi, br. Oswald Riedl z Pragi.

Hotel Krakowski: Rudolf Schnaderbeck z Budapesztu, Wacław Alda z Tarnopola, Stanisław Kwaśniewski z Poznania, Henryk Wischnowitz z Krakowa, Fritz Heymann z Steglitz, Theodor Delius z Berlina, Friedrich Lindner z Drezna, Zygfryd Nichtenhauser z Bielska, Dr. Robert Brunig z Wiednia, Anatoli Demkiewicz z Krzemieńca, Helena Kowalska z Tarnowa, Stefania Krzywicka z Hrubieszowa, Emil Benzer z Czerniowiec, Wolf Dymensen z Łodzi, Adam Koss z Warszawy, Karol Tallenbüchel z Przenyśla, Andrzej Nowak z Warszawy, Francois Atkinson z Hamburga, John Kraft z Chicago, Gerda Trossard z Waadt, Eustachy Nowosad z Kosowa, Dr. Karol Pollak z Sanoka, Dr. Władysław Świrski ze Zbaraża.

— Nagroda za wskazanie sprawców rabunku. Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie ogłasza nagrodę w wysokości 5 procent od uzyskanej gotówki za ujęcie lub pomoc w ujęciu sprawców napadu rabunkowego, dokonanego dnia 27 marca 1925 około godziny 7-mej wieczór na wóz pocztowy w podwórzu gmachu głównego urzędu pocztowego we

Lwowie. Zrabowana gotówka wynosi 32.500 zł.

Przyznanie nagrody nastąpi za uznaniem Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów z wyłączeniem drogi sądowej. Prezes: Inż. Dutczyński m. p. 2983

— **Wiadomości osobiste.** Kierownictwo Inspektoratu skarbowego Lwów powiat, objął radca skarbu Zygmunt Langer.

— **Z. L. N.** Posiedzenie Zarządu ZLN. miasta Lwowa odbędzie się jutro we wtorek o godz. 7 wieczorem w lokalu ZLN. ul. Pańska 11.

— **Odkrycie nowej komety.** Dnia 5 bm. w południe Obserwatorium Politechniki lwowskiej otrzymało telegram z Obserwatorium krakowskiego, donoszący, że asystent tamtejszego Obserwatorium L. Orkisz, przebywający obecnie w jego stacji górskiej na Łysinie (między Myślenicami a Kasiną), odkrył nową kometa w konstelacji Pegaza. Dnia 6 około godz. 3-ej nad ranem prof. Grabowski, kierownik Obserwatorium tutejszej Politechniki, odnalazł istotnie tę kometa, i wykonał obserwacje dla pomiaru jej położenia. Co do wyglądu, przedstawia się ona jak kulista mgławica, nie okazuje wyraźnego jądra ani ogona; jasność jej odpowiada gwiazdzie 9-ej wielkości. Znajduje się obecnie o kilka stopni na zachód od jasnej gwiazdy Alpha Pegaza. Jest to już trzecia w tym roku odkryta kometa, a wszystkie trzy odkryto w ostatnich paru tygodniach: pierwszą mianowicie 22 marca w Simeis na Krymie (filja Obserwatorium pułkowskiego), drugą 24 marca na Przylądku Dobrej Nadziei. Wszystkie trzy są niewidzialne dla gołego oka. Obserwacja p. Orkisha jest pierwszym odkryciem komety dokonaniem w Polsce.

— **Poświęcenie Krzyża.** Ubiegłej niedzieli odbyła się w Zamarstynowie uroczystość poświęcenia krzyża w miejscu, na którym ma stanąć nowo wybudowany kościół. Aktu poświęcenia dopełnił gwardjan miejscowego konwentu OO. Kapucynów ks. Aleksander Chmura w obec licznie zgromadzonego obywatelstwa z gmin: Zamarstynów, Hołosko Wielkie, Hołosko Małe i gości ze Lwowa. Bezsprzecznie po dokonaniu poświęcenia, bo już w poniedziałek 6-go kwietnia rozpoczęła się budowa Domu Bożego.

— **Niespodzianki winnicze.** Rada przyboczna miasteczka Winnik złożona w połowie z Polaków wraz z komisarzem rządowym na czele sprawiła nam ogromną niespodziankę, nadając ulicom nazwy. Dwie pryncypalne ulice noszą nazwy Iwana Franka i Tarasa Szewczenki. Jest też ulica Szaszkewicza i Ruska, a ma być podobno i Hrinchenka. Cóż na to panowie radni i pan komisarz? Rusini winniczy, to wogóle naród uprzywilejowany pod każdym względem. Z czterech zredukowanych nauczycielek wrócono do Winnik Rusiniek p. Bilinkiewicz. Zwinęta ruska paralełkę otworzono z powrotem (o czym już pisaliśmy) kosztem polskiej szkoły — i oddano pod kierownictwo bardzo „lojalnej” kierowniczkii żeńskiej szkoły. Dowodem tej wielkiej lojalności — ścienny „podział godzin” w III. kl. ruskiej — napisany przez gospodynię klasy Polkę po rusku, w którym w rubryce języka wykładowego widnieje napis „Język ukraiński”. — Czy pani kierownicze nieznana urzędowa nazwa tego języka?

— **Wykłady T-wa Walki z gruźlicą.** Sekcja Opieki nad Dzieckiem urzędza cykl czterech wykładów z następującym programem: 16 bm. „Chore dziecko” Dr. Ludwik. — 23 bm. „Racjonalne żywienie”. Doc. Dr. Quest. — 30 bm. „Gruźlica dziecka a dziecko”. Doc. Dr. Progulski. 6 maja „Rozwój fizyczny i higiena dziecka” Dr. Tomaszewski. — Wykłady odbywać się będą przy ul. Lindego l. 5 od godz. 1—2.

— **Ze spraw kolejowych.** Przed kilkoma tygodniami objął kierownictwo wydziału personalnego w tutejszej dy-

rekcji kolei nowomianowany dyrektor p. Stanisław Kłodnicki. P. Kłodnicki jest Małopolaninem, był przez dłuższy czas referentem dla spraw personalnych w Stanisławowie, następnie zaś w Krakowie, poczem wydelegowany, celem zorganizowania dyrekcji kolei w Poznaniu, okazał się tam na trudnym i pełnym odpowiedzialności stanowisku, znakomitym organizatorem, który obok dobra i interesu Państwa miał również na oku dobro swych podwładnych. Obdarzony poza wytrawną rutyną niezwykłym taktem oraz wyrozumiałością zjednał sobie w Poznaniu serca wszystkich, jakoteż zwrócił na siebie uwagę ministerstwa kolei, które obecnie przeznaczyło go na takie same stanowisko do Lwowa, gdzie po długotrwałym bezkrólewiu będzie miał obszernie pole do działania. Stwierdzamy już teraz z prawdziwą przyjemnością, że w stosunkowo krótkim czasie dał się p. Kłodnicki poznać nie tylko jako energiczny szef, lecz także jako taki, który kierując się dobrą wolą będzie miał zapewne przeprowadzić sanację nieco zaniedbanych stosunków personalnych w lwowskiej dyrekcji kolei, a także potrafi ukończyć niejedną bolączkę wśród podwładnego stanu urzędniczego.

— **Wystawa kursu szewskiego.** Wczoraj, w niedzielę w biurach Patronatu przemysłu i rzemiosła przy Wydziale Samorządowym pozostającym pod kierownictwem dr. Schönetta, na placu Smolki, została otwarta Wystawa robót kursu cholewkarstwa, urządzona przez ten Patronat. Kurs taki był koniecznym potrzebny, dotychczas bowiem szewcy zdani byli na łaskę przemysłowców żydowskich. Czeladnik szewski wyuczał się w warsztatach tylko wykończenia obuwia, przykrawaniem zaś i szyciem t. zw. „wierzchów” trudnił się specjalnie przemysłowcy żydowscy, którzy oprócz wielkich zysków z przedsięwzięciem narażali majstrów na straty, pobierając więcej, niż potrzeba materiału lub mieniąc lepszy na gorszy. Aby temu kres położyć Patronat, urządził dziesięciodniowy kurs dla majstrów i czeladników szewskich.

Z braku lokala kurs odbywał się w godzinach wieczornych w biurach Patronatu. Kierownikiem Kursu był p. Prociuk, instruktorem zaś p. Korzelek. Kurs ten ukończyło kilkunastu majstrów i czeladników. Wystawa obejmowała kilkadziesiąt rysunków, modeli i gotowych wierzchów od najprostszyc do najwykwintniejszych, a sposób wykonania świadczył, że na kursie nie próżnowano. To też fachowcy nie szczędzili słów pochwały dla instruktorów i wykonawców. Absolwenci kursu będą mieli te korzyści, że nie będą oddać dzieł się zyskiem z zawodowym wytwórcami cholewek, będą mogli oszczędzać na materiale i łatwiej kalkulować ceny obuwia, przeznaczając lepsze części na droższe, a gorsze na tańsze obuwie, gdy dotychczas taka kalkulacja była trudna. Szkoda, że z powodu braku miejsca Wystawa mogła trwać tylko 1 dzień a wskutek czego ograniczona liczba szewców mogła się zapoznać z dodatnimi wynikami kursu.

— **Pożary.** Kronika wypadków onegdajszego dnia stoi pod znakiem pożarów, na szczęście bez groźnych następstw i szkód. Więc paliła się najpierw sadza w dwóch kominach; przy ul. Sykstuskiej l. 50 i przy ul. Kuszewicza l. 2. Przy ul. Sykstuskiej nie było podobno nawet prawdziwego pożaru, tylko jak stwierdzili specjaliści w tych sprawach: kapral straży pożarnej i posterunkowy policji tzw. „iskrzenie się”. — Nieco groźniej przedstawiały się pożary w dwóch innych miejscach. Przy ul. św. Zofii l. 8 zapaliła się w pomieszczeniu Franciszka Wojsiego od kuchni gazowej skrzynka drewniana do jej nakrywania. Pożar zagasił sąsiedzi przed przybyciem straży pożarnej. Wreszcie nieznany osobnik podpalił gnój w niewykończonej szopie przy ul. Bojowej l. 2, będącej własnością Juliana Grifta, kierownika Ziemskiego

Banku Kredytowego. I tu pożar zlikwidowano bez pomocy straży.

— **Krwawa sprzeczka.** Dabij Franciszek, praktykant kowalski, lat 17, zamieszkały w Hołosku Wielkim, w czasie sprzeczki został pchnięty nożem w prawą łopatkę przez nieznanego osobnika. Stan jego jest groźny.

— **Język polski na szyldach i afiszach.** W Zagórzcu ad. Sanok zorganizował piekarz ze Lwowa Wasyl Dobrzański przedstawienia amatorskie ruskie, a afisz wydrukował wyłącznie po rusku. Za to skazało go starostwo na grzywnę 5 zł. za przekroczenie rozp. min. spraw wewn. z 30. 9. 1857 Dz. rp. nr. 198/1 popełnione przez wywieszenie afiszów w języku ruskim (ukraińskim), zamiast w języku ruskim i polskim. Nareszcie zaczynają starostwa porządkować sprawy językowe, choć nie wszędzie; województwo stanisławowskie prowadzi te sprawy lepiej, niż lwowskie i tarnopolskie, wszak we Lwowie widać i afisze i szyldy czysto ruskie, hebrajskie itd. Już Austria, mimo niesłychanego swego liberalizmu domagała się np. w Tryeście uwzględnienia także języka niemieckiego i są w tej sprawie orzeczenia Trybunału państwa. W Polsce po uchwaleniu ustaw językowych musi raz nastąpić wykonanie normy, że w niepolskich szyldach itd. należy dawać i tekst polski, co zresztą jest na całym obszarze państwa, z wyjątkiem dziwacznych pozostałości po b. Austrii, bo tylko w województwach południowych mało się na to zwraca uwagi. Jak niedbałe sprawy językowe wyglądają, niech świadczy ów reskrypt starostwa w Sanoku, które stając w obronie języka polskiego, łamie samo przepisy językowe, pisząc o jakimś języku „ukraińskim”. Robią to urzędy, robią i dzienniki polskie, wbrew prawu.

— **Granaty ręczne na strychu.** Józef Gnunder, zamieszkały przy ul. Bartosza Głowackiego l. 22 doniósł policji, że na strychu tej realności znalazł wśród rupieci dwa ręczne granaty. Na wskazane miejsce udał się posterunkowy policji i przyniósł je na komisariat, poczem oddano je władzom wojskowym.

— **Żart czy wymuszenie.** Leon Stap, kierownik firmy Baczewskiego otrzymał list anonimowy z pogróżkami, żądający, by złożył w imieniu firmy Jana Baczewskiego do dnia 5. bm. godz. 13-ta 1.000 zł. w starej kaplicy na Cmentarzu obrońców Lwowa.

— **Teksty konfiskat drukują gazety ruskie** stosownie do przepisów po polsku. Ale „Swoboda” urządziła sobie tekst dwujęzyczny, bo do słów polskich dodaje na końcu ruskie wbrew przepisom i odbija od pism innych, a uchodzi jej to bezkarnie.

— **Powrót rekordzisty polskiego na motocyklu.** Lwowianin, p. Dubieński, który w październiku wyjechał na motocyklu z zamiarem objechania świata, wrócił wczoraj do Lwowa. Dzielnym ten motorzysta dokonał i tak rekordu światowego, objechał bowiem całą Europę i północne brzegi Afryki w Algierze. Z Marsylii jechał przez Lyon, Paryż, Frankfurt nad M., Lipsk, Wrocław i ostatnią turą z Krakowa do Lwowa. Wkrótce podzielimy się z Czytelnikami bliższymi szczegółami tej rekordowej podróży.

— **Fabrykacja krzywd.** W jednym numerze 74 podaje „Dilo” ponad 30 interpelacji sejmowych o sprawy szkolne. Te interpelacje wymieniają masę gmin i narzekają na inspektorów i na wójtów. Idzie taka fabrykacja masowo przez Hałuszczyńskiego i tajny komitet w Proświcie i ruskiem Tow. Pedagogicznem, przepisana i posyłana potem posłom. Na te błazeństwa przestanie się brać chyba i min. Thugutt, gdy produkcja tych krzywd wzmoże się zbyt obficie.

—oXo—

B. asyst. kliniki skórno-wener. 2246
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koracka 8. od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2—5.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

6 kwietnia	7 rano	1 popo.	9 wiecz.
Śnieżenie w mm	735.5	735.1	735.1
Temperatura w °C	+0.5	+ 5.4	+ 4.0
Kierunek wiatru	N	N	W
Wiatr. km/godz.	8	14	—

Temperatura najwyższa + 6.8 °C, najniższa + 0.0.

Uwaga: Pogoda zmienna.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. i. godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. s. r. k. eur.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Stypendja.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na Radzie dnia 28 marca 1925 nadał stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa dla rok szkolny 1924/25 następującym uczniom:

Kraków, wydział praw.: Bolesław Jaworski 200 zł., Dobiesław Piłcki 300 zł., wydział filozof.: Władysław Duszyk, Czesław Kubielas, Zygmunt Meria, Marian Pańczakiewicz, Stefan Smolec, Franciszek Zontek po 200 zł.; wydział lek.: Witold Dobrowolski 200 zł.; wydział roln.: Stanisław Żarnecki 200 zł.; akademja górnicza: Władysław Góralski, Eugeniusz Kowalski, Antoni Mirek, Mieczysław Stankiewicz, Alojzy Stempel, Tadeusz Ullman po 200 zł. Lwów, wydział praw.: Zdobysław Korzeniowski, Alojzy Krysowski, Kazimierz Malko po 200 zł., Julian Tichy 300 zł.; wydział filozof.: Adam Czyżewski, Józef Majer, Stefan Mazur, Marjan Puchalik, Tadeusz Szajna po 200 zł.; wydział lekarski: Władysław Dziedzic, Tytus Jakubowski, Julian Popiel po 300 zł., Konrad Fiałkowski, Michał Olchówka, Tadeusz Onyszkiwicz, Eugeniusz Płoszaj, Rudolf Schiltler, Mieczysław Szajna po 200 zł. i Jan Woyno 300 zł.; politechnika: Tadeusz Baran, Tadeusz Biederman, Lesław Chrzaniowski, Franciszek Dziedzic, Władysław Eberle, Witold Friedberg, Zbigniew Gnoński, Stanisław Grandowski, Adam Heyda, Stanisław Juniewicz, Emil Kędzior, Zygmunt Kukawski, Tadeusz Masłowski, Stanisław Obmiński, Tadeusz Pawłowski, Władysław Plaskura, Władysław Sagan po 200 zł., Sylwester Borzowski, Tadeusz Niewiadomski, Zemon Rosnowski i Jan Suchowski po 300 zł. i Stanisław Batko 40 dukatów holenderskich.

Gimnazja. Biela: Jakób Englart, Ernest Ferens, Ignacy Jakubiec, Michał Migdał po 100 zł.; Bochnia: Marjan Kwiatkowski 100 zł.; Brody: Adam Malski 100 zł.; Brzeźno: Kazimierz Łoziński, Tadeusz Romański po 100 zł.; Brzozów: Jan Janowski, Stanisław Wojtowicz po 100 zł.; Buczacze: Juliusz Chmielowski 150 zł.; gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie: Kazimierz Miłucki 100 zł.; Cieszyń: Jan Botorek, Adolf Waloszek po 100 zł.; Dębica: Stanisław Kobosowicz 100 zł.; gimn. prywat. Dobromil: Jan Szabaga, Piotr Węclaw po 100 zł.; Gorlice: Franciszek Burkot, Franciszek Świech, Jan Szurek po 100 zł.; Gródek Jagielloński: Kazimierz Prędecki 100 zł.; Jasło: Jan Baystak, Józef Leskiewicz, Zdzisław Saphier, Henryk Walter, Ludwik Wroński, Jan Piller po 100 zł.; Jaworów: Władysław Geneja, Adam Geneja, Adam Wiśniowski po 100 zł.; Kamionka strumił.: Ludwik Wiśniowski 150 zł.; gimn. św. Anny Kraków: Władysław Mazanek 100 zł.; gimn. św. Jacka Kraków: Stanisław Wólcik 100 zł.; gimn. VIII. Kraków: Adam Krzyszowski 150 zł.; Krosno: Stanisław Bazan 100 zł. — We Lwowie gimn. I: Stanisław Biederman, Tadeusz Burban, Bogumił Kapturkiewicz, Kazimierz Morozowicz, Zdzisław Kopniak, Czesław Majewski po 100 zł.; gimn. IV: Jerzy Markowski, Mirosław Ogórek po 100 zł.; gimn. 6: Zygmunt Kotowicz, Julian Malinowski, Stanisław Świechowski po 100 zł.; gimn. 7: Wiesław Rybotycki, Zbigniew Zawirski po 100 zł.; gimn. 9: Tadeusz Głodziński, Tadeusz Świszcz po 100 zł.; gimn. 10: Zygmunt Rysiewicz 100 zł.; oddziały równ. gimn. 11: Erazm Bunzel, Władysław Pełtryka po 100 zł.; gimn. Łańcut: Michał Bieliy, Adam Zabroń po 100 zł.; gimn. Mielec: Leon Cielenkiewicz 100 zł.; Myślenice: Jan Zborowski 100 zł.; gimn. I. Nowy Sącz: Kazimierz Wróbel 100 zł.; gimn. I. Przemysł: Mieczysław Raczkiwicz, Aleksander Rajewski po 100 zł.; Przeworsk: Emil Buła, Jan Cwierz po 100 zł.; gimn. I. Sambor: Ludwik Walczyk 100 zł.; gimn. II. Sambor: Adam Szablowski 100 zł.; gimn. I. Tarnopol: Marjan Rojek 100 zł.; gimn. III. Tarnopol: Fryderyk Kulleschitz, Leszek Romański, Mikołaj Walczak po 100 zł.; gimn. III. Tarnów: Ignacy Kłiak 100 zł.; gimn. Trembowla: Antoni Hapka 100 zł.; Wieliczka: Marjan Gązek, Kazimierz Tutaja po 100 zł.; Złoczów: Władysław Pańczak 100 zł.; Zółkiew: Alfred Wojnarski 100 zł.; Żywiec: Stanisław Müller, Stanisław Piątek, Antoni Studencki po 100 zł.

Inne zakłady: Państw. szkoła przemysł. Kraków: Stanisław Was 100 zł.; b. kraj. szkoła handlowa Biela: Kazimierz Dąbrowski 100 zł.; b. kraj. szkoła handlowa w Przemysłu: Franciszek Kozmann, Feliks Łanocha po 100 zł.; miejska szkoła gosp. dom. Kraków: Zofia Jęłowicka 300 zł.

Ponadto kilku kandydatów tu niewymienionych otrzyma stypendjum z fundacji im. Stupnickich i Jankowskich na podstawie wniosku kuratora tej fundacji.

Sport.

Samoloty komunikacji lotniczej w Polsce.

W sejmowej komisji wojskowej szeroko omawiana była sprawa typu samolotów, używanych przez Towarzystwo „Polska Linja Lotnicza” a przy tej sposobności również o działalności tegoż Towarzystwa. Sprawozdania dziennikarskie z przebiegu obrad przynoszą szereg zarzutów, które powstają mogły jedynie na skutek nieorientowania się poszczególnych członków komisji w sytuacji. Przedewszystkiem postawiono zarzut, że PLL. posługuje się niemieckimi samolotami typu „Junkersa”. Nie należy tego przypisywać złej woli, czy lekkomyślności PLL. Przyjęcie tego typu było poprostu koniecznością i świadczy jedynie o zdrowym rozumie zarówno PLL., jakoteż i Ministerstwa kolejki, które na ten typ samolotów się zgodziły. Drugim podniesionym zarzutem było, iż buchalteria Towarzystwa PLL. jest prowadzona w Gdańsku. Sprawę tę należy wyświecić szczerze, gdyż ogół mógłby nabrać fatalnego przypuszczenia, iż Towarzystwo PLL. stoi w jakiegokolwiek zależności od Niemiec, lub pod ich wpływem. Otóż buchalteria PLL., jak cały Zarząd zarówno techniczny jak i administracyjny mieści się w Warszawie, Towarzystwo jest oparte wyłącznie na kapitałach polskich i wszyscy urzędnicy techniczni, administracyjni, piloci i mechanicy są obywatelami polskimi. Postawiony zatem zarzut jako buchalteria Towarzystwa znajdowała się w Gdańsku, traktować należy albo jako najzupełniej bezpodstawny, albo też spowodowany okolicznością, iż Towarzystwo PLL. utrzymuje w Gdańsku podobnie jak w Krakowie i we Lwowie, tj. w swych portach lotniczych ekspozytury, które dla potrzeb wewnętrznych prowadzą księgowanie. Towarzystwu PLL., które zorganizowało i utrzymuje dotychczas wszystkie linie komunikacji lotniczej w Polsce, należy się jaknajwiększa wdzięczność społeczeństwa. O wybitnej inicjatywie i owocnej pracy tego Towarzystwa świadczą nie słowa, a fakty. Mimo wszelkich trudności zorganizowało ono cywilną komunikację lotniczą między Warszawą, Gdańskiem, Lwowem i

Krakowem, komunikacja ta odbywa się regularnie bez najmniejszych wypadków, a z każdym rokiem obejmuje większe przestrzenie (tego roku Lwów—Kraków, Kraków—Wiedeń) i organizuje na najbliższą przyszłość połączenia z jednej strony z Rumunją, z drugiej zaś z Danją i Szwecją. Zasiłki PLL. powinno się tembardziej cenić, jeśli się zważy, że Rząd udzielił od roku 1921 koncesji na komunikację lotniczą nie tylko PLL., ale całemu szeregowi bardzo poważnych przedsiębiorstw. Tymczasem tylko jedna jedyna PLL. potrafiła z przyjętego zadania wywiązać się.

Zarzuć o popieraniu przez PLL. lotnictwa niemieckiego, jak to już wyżej udowodniliśmy, jest najzupełniej bezpodstawnym i oparte jedynie na tym jednym jedynym argumentie, iż typ samolotów jest pochodzenia niemieckiego.

PLL., której działalność za wzór nowotworzącym się przedsiębiorstwom postawić należy, dała dotychczas najzupełniej dostateczne gwarancje, iż można ją darzyć pełnym zaufaniem. Uważamy więc, iż wicherzenia i utrudniania jej pracy przez alarmowanie opinii publicznej przez stawianie nierealnych zarzutów, nie jest właściwe, że nie burzyć, ale budować nam trzeba. Pozostawmy organizację komunikacji lotniczej i nadzór nad nią czynnikom do tego powołanym a więc w pierwszym rzędzie Ministerstwu kolejki, pod którego kontrolą PLL. stoi.

Samoloty PLL. kursują już stale na linii Lwów—Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Kraków. Odlot ze Lwowa o godz. 9 rano, zgłaszać się można w kierownictwie ruchu w hotelu George'a. Linja Lwów—Kraków zostanie uruchomiona z dniem 15 kwietnia.

Akademja Sermierza Klubu Sermierzy odbyła się w niedzielę wieczorem w salach Kasyna Oficerskiego wobec licznie zgromadzonej doborowej publiczności. Oprócz licznie reprezentowanego Korpusu Oficerskiego widzieliśmy dużo pań, które z wielkim zainteresowaniem przypatrywały się tej pięknej imprezie sportowej.

Do interesujących spotkań zaliczyć musimy: walkę na florecie fichtmistrzów Striteskiego i Sedlaczka, dalej spotkania na szable: insp. P. P. Sobolewskiego Wł. z Warszawy z inż. Edm. Kamienobrodzkim i Tad. Friedricha z Dr. Ottonem Weldonem rtm. 6 p. ul. Pokaz szkoły na florecie fichtmistrza Klubu Sermierzy p. Striteskiego

z p. Wayglówną Wandą i sześcioma juniorami na szable spotkał się z aplauzem publiczności. W młodych uczniach Korpusu Kadetów widać dobrą szkołę i przy dalszej pracy wyjdą na dobrych szermierzy. — Po skończonej akademii wręczył prezes Klubu Sermierzy inż. Kamienobrodzki piękne pamiątkowe żetony.

Parlament włoski a sport. Parlament włoski na jednym z ostatnich swych posiedzeń uchwalił jednogłośnie wyrazić podziękowanie graczom reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Włoch, która dnia 23 ub. m. pokonała w Turynie reprezentację Francji w stosunku 7:0. Równocześnie wyrażono uznanie prefektowi Turynu za konfiskatę jednego z dzienników tajejszych, który w gwałtowny i nieaktowny sposób zaatakował zespół francuski.

Zawody piłkarskie na rowerach w Krakowie. Staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motocyklistów odbyły się w sobotę w sali „Sokoła” zawody piłki „nożnej” na rowerach, pomiędzy drużynami z Górnego Śląska. Sport ten niewidziany dotychczas w Krakowie, wzbudził niemałą sensację w kołach sportowych. Gra polega na tem, że zawodnicy jeżdżąc na rowerach starają się piłkę wtrącić do bramki. Gra ta nie jest łatwą, gdyż trzeba dużej zręczności, by jeżdżąc na rowerach uderzyć piłkę kołem roweru. Oprócz rozgrywek odbyła się popisowa sztuczna jazda na rowerach wszystkich drużyn, z przeróżnymi ewolucjami, jak jazda na jednym kole.

„Wioślarz Polski”. W połowie kwietnia roku b. ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Wioślarz Polski”, organu oficjalnego Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich. Wydawnictwo narazie będzie miesięcznikiem. Szereg najlepszych znawców sportu wioślarskiego zapewniło wydawnictwu swoją ceną współpracę, ponadto bogate ilustracje dopełnią całość tego numeru.

Jak ocenia zasługi sportowca społeczeństwo fińskie? W najbliższych dniach w Abo ma nastąpić uroczyste odsłonięcie pomnika słynnego zawodnika fińskiego Nurmiego, postawionego mu za zasługi położone dla rozwoju sportu w Finlandji i zdobycie tak wielkiej sławy dla swojej ojczyzny w czasie występów na olimpiadzie paryskiej i w zawodach zagranicznych.

Dziś wyjdzie „Sport” numer świąteczny, bogato ilustrowany, w zwiększonej objętości, treść będzie b. aktualną i bogatą. „Sport” będzie do nabycia w sklepie p. Pawłowskiego przy ul. Akademickiej.

Turniej szermierzy o mistrzostwo Polski we Lwowie. Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że Polski Związek Sermierzy w Krakowie powierzył urządzenie turnieju o mistrzostwo Polski w maju br. Sekcji Sermierczej AZS. Lwów. Wyroźnienie to zaszczytne jednego z najmłodszych klubów w Polsce przypisać zdaje się należy, rezultatom uzyskanym przez juniorów sekcji na międzynarodowym turnieju w Bernie. Sekcja pozostaje pod przewodnictwem por. Kawałka, a pod sportowym kierownictwem inż. Mańkowskiego i łączy też w sobie członków Oddziału Sermierzy Sokoła Macierzy, którzy ze względu na niewyjaśniony stosunek Sokoła do Państwowych Związków Sportowych nie mogą na zewnątrz występować pod nazwą Sokoła.

Hasmonea Ib—DKS. 3:2 (2:2) Nieznaczna przewaga DKS. Hasmonea grała w bardzo silnym składzie, DKS. z trzema rezerwowymi.

Nekrologia.

†
ZA SPOKÓJ DUSZY
ś. p. **Józefa Nędzowskiego**
uczniaka gimnazjum Stefana Batorego i obrońcy Lwowa w dniach listopadowych 1918 r., odznaczonego „Krzyżem Obrony Lwowa z Mieczami” i „Krzyżem Walecznych”.
Zmarłego wskutek rany, odniesionej w walce w Grzybowicach, w dniu 2. grudnia 1918, odprawioną zostanie, jako w 6 rocznicę zgonu
MSZA ŚW.
w dniu 8 kwietnia 1925, o godz. 8:30 w kościele św. Mikołaja, na którą zapraszają
2977 **Rodzica i Rodzeństwo.**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

REUMATYZM
GOŚCIEC, POSTRZAŁ, NERWOBOLĘ, BÓL ZĘBÓW, BÓL GŁOWY
usuwa szybko i trwale
od lat 25 zaszczytnie ZNANE nacieranie p. n.
ICHTIOMENTOL
(prawnie chroniony)
codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.
Cena flakonu wraz z opisem użycia 2 zł. 40 gr. ICHTIOMENTOL wszędzie do nabycia lub wprost z LABORATORIUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDELMANA W SAMBORZE.

Terpentynę, wosk, masę podłogową, wióry stalowe, sukna, trzepakczki, rogózki kokosowe, maty japońskie różne szczotki poleca
JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.
2472


Mah-Jongg


modna chińska gra towarzyska, nadzwyczaj interesująca do nabycia w magazynie papieru i galanterji 2369

Leona Propsta
Lwów, Plac Marjański 3.
Reguły gry Mah-Jongg w języku polskim; angielskim, francuskim i niemieckim. Zamówienia z prowincji wykonuje się odroźnie.

ZNANY OD SZEREGU LAT
Główny skład instrumentów muzycznych, strun, gramofonów i płyt
pod firmą
ACZKIEWICZ
Lwów, ul. GRODECKA 55 i 57
poleca przybory rowerowe i wszelkie artykuły sportowe 2328

Czy Pan pałacy?
Gumy jedwabne do papierosnic, trwałe, nie wrywające się, zakłada na poczekaniu
LWOWSKI Japielleńska 2
Magazyn zegarnistrzowsko-jubilerski.
2930

NACZYNIĘ FORMY BLACHY

ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.
Telefon 694.

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

NA KASAKI przerabiam jedwabne jumpery „Kalos” pracownia Kopernika 12, parter. 3013
PANIE z prowincji! Poprawienie cery, usuwanie zmarszczek „wągrowskie” „Kosmeo” Mikołaja 7. 2962
SANATORJUM i Zakład wodolecznicy. Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Choroby nerwów i wewnętrzne. 2529
DWUDZIESTOMORGOWE (20) gospodarstwo 15 minut drogi od miasta powiatowego i kolei, budynki gospodarskie nowe, stajnia, stodoła, mieszkalne na razie pokój i kuchnia do roku 4 pokoje, 2 kuchnie wydzielone zaraz. Szczególnie dobre warunki dla gospodarstwa mlecznego. Okolica piewszorzędna dla pasiecznictwa. Tenuta dzierzawna i kaucja gotówka. Wiadomość: Żółkiew, Kłosek Kasperski. 2945

UNIwersytecka hurtownia tytoniowa będzie mieć do odstępowania po przystępnych cenach skrzynie, pozostałe po Państwowych wyrobach tytoniowych, do 50 sztuk miesięcznie. Oferty przyjmują Kwesturę Uniwersytetu ul. Marszałkowska Nr. 1. 2950

NA ŚWIĘTA: migdały, orzechy, cykady, daktele, figi, konfitury oraz marmoladę morelową i wiśniową po cenach konkurencyjnych 3017 poleca firma

WŁODZIMIERZA RUBLA
Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.
Gmach Tow. Kred. Ziem. Tel. 19-87.

Już wyszedł z druku Nr. 1.
„ŻYCIE i MODY KOBIECE”
Wydawnictwo Pol. Tow. Księg. Kol. „RUCH” S. A.
Miesięcznik poświęcony całokształtowi życia polskiej kobiety — CENA egzemplarza 1.50 zł. z przes 2 — zł. — PRENUMERATA KWARTALNA 4.50 zł. z p zesyłką — Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach 2996 dzienników i księgarniach kolejowych Tow. „RUCH”.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O ekspansję Polski na Wschód.

Po okresie chaosu gospodarczego, wywołanego doktrynerskimi eksperymentami komunistów, nadszedł okres Nowej Polityki Ekonomicznej, NEP-a, jak brzmi terminologia sowiecka, który, stanowiąc wprawdzie odstępstwo od czystej doktryny komunistycznej, daje po kilku latach zastosowania, rezultaty, mogące być przykładem dla niejednego „burżuazyjnego“ państwa. Fakt tej zmiany kursu jest zresztą zbyt dobrze znany i komentowany, by zastanawiać się tu nad nim szerzej.

Natomiast plony tej polityki Sowietów, można sobie uzmysłowić dopiero na podstawie konkretnych cyfr, i tymi cyframi chcę właśnie zająć się na tym miejscu. Ogłoszone niedawno dane sprawozdawcze za pierwszy kwartał roku gospodarczego 1924/25, tj. za okres od października do grudnia 1924, wskazują wymownie na to, że gospodarka w Rosji dzisiejszej weszła na normalne i wzorowe tory.

Wywóz w okresie sprawozdawczym wynosił 1,066,000 ton o wartości 70,262,000 rubli zł., natomiast przywóz w tym czasie osiągnął tylko 226 tysięcy ton o wartości 56,647,000 rubli zł., nadwyżka eksportu wynosi zatem 13,615,000 rb. równych 36,215 tysięcy złotych. Jeśli się zważy, że w okresie tym wywóz najważniejszego z artykułów eksportowych Rosji, toczył się, zboża, nie miał zupełnie, z powodu nieurodzajów w r. ub., miejsca, to cyfra ta może uchodzić za wzorową. Od roku ilości poszczególnych artykułów wywożonych wzrosły wielokrotnie. Wartość wywozu jaj wzrosła z 1,2 mil. na 4,5 mil., ziarna słonecznika z 98,000 na 7,9 mil., futer z 1 mil. na 6,1 mil., kora z 1,4 mil. na 6,1 mil., prod. naftowych z 4,5 mil. na 11 mil. rubli złotych. Poważną zwyżkę wykazuje również wywóz rudy manganowej. Cyfry te, które wykazują przy niektórych artykułach wzrost ponad 80-cioкратно, wskazują na bardzo znaczną rozbudowę handlu zagranicznego.

Główną zasługę ponosi w tym rzad związkowy, w którego ręku za pośrednictwem organizacji „Wnieksztorg“, zmonopolizowany jest cały handel zewnętrznym Związku S. S. R., a który olbrzymimi kredytami handel ten popiera.

Wedle oficjalnych danych za drugi kwartał, kredyty te, udzielane za pośrednictwem Państwowego Banku Z. S. S. R., Banku dla Handlu Zagranicznego i Banku Przemysłowego w Moskwie, osiągnęły za jeden kwartał tylko poważną kwotę 130 milionów rubli, co równa się 346 mil. złotych, a więc około 63% naszego obiegu banknotów. Z kwoty tej, w której Bank Państwowy partycypuje w przeszło 75%, Bank dla Handlu Zagranicznego w około 1/4, a Bank Przemysłowy w 3% zaledwie, 57,5% mil. przeznaczonych jest dla transakcji importowych, 49,2 mil. dla wywozu a 23,4 mil. na eskont weksli pochodzących z handlu z zagranicą. Przeszło 6,5 mil. przeznaczonych jest na wywóz nafty, 12 mil. na eksport drzewa, na len 1,7 mil.

Dane powyższe dowodzą dostatecznie, że handel zewnętrzny Rosji dzisiejszej postawiony jest na wielką skalę i powoli wraca do swego dawnego napięcia.

Rozpatrzmy jeszcze wywóz i przywóz rosyjski ze względu na osoby kontrahentów. Na plan pierwszy wybija się Anglia, która importowała z Rosji za 22,3 mil. rubli, a więc ponad 30% a wywozła do Rosji za 14,2%, co mniej więcej stanowi ten sam odsetek. Na drugim miejscu stoją Niemcy, na trzecim Lotwa, dalej Stany Zjednoczone, Holandia, Francja. Lotwa zawdzięcza swe trzecie miejsce swej roli pośrednika, jaką odgrywa wobec krajów zachodnich w stosunku do Rosji. Daremnie w tym szeregu szukamy

Polski; ginie ona w plejadzie drobniejszych klientów Rosji. Posiadam jedynie cyfry polskie za rok ubiegły; nasz import z Rosji za cały rok 1924 w kwocie 4,932 tysięcy zł. jest wobec eksportu Rosji w jednym kwartale tego roku o wartości 186,897,000 zł. ułamkiem procentu, nasz wywóz do Rosji, wynoszący w r. ub. 11,418 tysięcy zł. jest równie znikomy wobec importu Rosji w ostatnim kwartale wartości 150,681 złotych.

Zestawiając te cyfry wstyd naprawdę ogarnia, że nie możemy zdobyć się na to, by mieć należycie dane nam przez naturę atuty wygrać.

Od chwili zawarcia traktatu ryskiego pisano i mówiono wiele o polskiej ekspansji na Wschód, obiecywano sobie złote góry, jakie spłyną na Polskę z pośrednictwa między Europą a Rosją, bardziej przedsięwzięci ludzie stworzyli nawet jako pierwszy etap do tej ekspansji Targi Wschodnie we Lwowie, które miały być „bramą wypadową“, „odskocznią“ i t. p. Tymczasem naga rzeczywistość w postaci cyfr mówi ze złośliwym grymasem coś wręcz przeciwnego. Z cyfr tych, publikowanych skrupulatnie przez organa rosyjskie słychać wyraźnie skierowaną pod naszym adresem naukę: „Przegapiłoby sposobność, czekacie aż gołąbki same do was przylecą, a tymczasem inni sprytniejsi wzięli to co się wam słuszenie jako sąsiadom należało“. Lotwa, małańki kraj, bez własnego przemysłu, zajmuje trzecie miejsce w handlu z Rosją. A że dziś doktryna fiziokratów, którzy w handlu niedopatrywali się z bogaceniami, należy do przeszłości, więc niepotrzeba chyba dowodzić, jakie realne zyski Lotwa ze swego położenia geograficznego umiała wyciągnąć.

Niestety zawsze mam przed oczyma „einen Wirtschaftsbrief aus Polen“, opublikowany niedawno w jakimś wiedeńskim piśmie, gdzie autor tonem pobłażliwego mentora pisał o „Indolenz der Industrie und der Regierung“ właśnie w sprawie naszego handlu zagranicznego, a handlu z Rosją w szczególności.

Umieliśmy się zdobyć na różne wysiłki; w chwilach konieczności zdolni jesteśmy niejedno wielkie dokonać. A czy perspektywa uruchomienia naszych kopalni, ożywienia innych dziedzin przemysłu, uniezależnienia Śląska od niemieckiego rynku zbytu usunięcie bezrobocia, zrównoważenie naszego bilansu handlowego nie jest czemś tak pojętnym, by nie warto zestrzelić wszystkie siły dla jej spełnienia.

Jeżeli kunktatorstwem i czekaniem nie zdołaliśmy doprowadzić do tego, by nasze stosunki handlowe z Rosją przybrały należną im amplitudę, to spróbujmy to uczynić rozmachem.

Niech tegoroczne Targi Wschodnie będą zdarzeniem gospodarczym takiej miary, że echa ich odbiją się aż za kordonem. Niech przemysłowcy polscy wszystkich gałęzi wyteją wszystkie siły, by towary swe na rynek rosyjski wprowadzić. Ma rząd rosyjski monopol handlu zagranicznego, ale handel ten nie jest monopolem żadnego państwa. I Polska może śmiało rościć sobie pretensje do tego, by stała się pierwszą wśród kontrahentów Rosji. Pierwszą nie tylko co do ilości, ale i co do jakości produktów eksportowanych.

Stworzenie Instytutu Wschodniego na wzór Królewca, rozwinięcie przez rząd specjalnej akcji kredytowej dla eksporterów do Rosji, zawarcie traktatu handlowego, nadanie Targom Wschodnim takiego znaczenia, jakie im twórcy przeznaczali, oto postulaty, jakie narzucają się nam wobec dzisiejszego stanu rzeczy.

Jeżeli odpchnięto nas od udziału w handlu z Rosją, jeżeli wrota do rynku

rosyjskiego są dla nas ciągle zamknięte, to mamy jeszcze na tyle siły, mamy jeszcze krzepkie pięści, by te wrota rozwalić.

Tegoroczne Targi Wschodnie niech

będą pierwszym szturmem, niech będą szpą na Solcu, która dała hasło do ataku.

Wybijmy wrota na Wschód.

A. Z.

Galicyjska Kasa oszczędności.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Galic. Kasy oszczędności, pozostającej jak wiadomo pod gwarancją państwa. Bardzo liczne zebranie zagałił prezes p. Niezabitowski, poczem dr. Bobowski odczytał sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia.

Z przedłożonego walnemu zebraniu sprawozdania dyirekcji w skład której wchodzi pp. dr. Ferdynand Kwiatkowski prof. dr. Władysław Abraham i dr. Stanisław Dobiecki wyjmujemy naępujące daty:

Rok 1924 jest niejako rokiem przełomowym. Po długim bowiem okresie inflacji i dewaluacji nastąpiła w tym roku stabilizacja marki polskiej a następnie wprowadzenie waluty złotej.

Wprowadzenie pełnowartościowego złotego i ustalenie jego kursu, spowodowało wprawdzie raptowne zmniejszenie środków obiegowych, ale za to położyło tamę niezdrowej spekulacji walutowej i towarowej, wskrzesiło zaufanie do własnego pieniądza i podziało ożywczo na ruch oszczędnościowy.

Ten ostatni objaw właśnie pozwala Kasie oszczędności rokować dobrą przyszłość tej instytucji.

Wkładki oszczędności wynosiły:

z dniem 31 grudnia Mk. 3,397,644,193 67 fen., czyli zł. 1887'58, z dniem 30 czerwca 1924 Mk 104,125,794,075'45, + zł. 81,053'34 gr. + dol. 800 łącznie zł. 142,962'08, z dniem 31 grudnia 1924 zł. 728,526'58, + dol. 19,327'76 łącznie zł. 828,451'09. Tak więc w r. 1924 wkładki oszczędności wzrosły o kwotę zł. 826,563'51.

Wkładki na rachunek bieżący wynosiły:

z dniem 31 grud. 1923 Mk 25,335,637,927 37 fen., czyli zł. 14,075'35, z dniem 31 grudnia 1924 zł. 79,120'92, okazuje się przeto nadwyżka zł. 65,045'57.

W ciągu roku 1924 załatwiono stron przy wkładkach 8072 przy zwrotach 1634 razem stron 9706.

Liczba książeczek wkładkowych w obiegu wynosiła:

z dniem 31 grudnia 1923 102,659.

W r. 1924 przybyło nowych książeczek 1922, ściągnięto z obiegu książeczek 785, tak, iż liczba książeczek wkładkowych z dniem 31 grudnia 1924 wynosi 103,796.

Rachunek strat i zysków za r. 1924: wykazuje ogólny dochód z 180,439 45 gr., wydatki: procenta i prowizje zł. 27,588'29, koszta administracyjne zł. 91,574'56, podatki i opłaty skarbowe zł. 4,593'19, koszta nadzoru rządowego 1,083'63, razem zł. 124,839'67 pozostaje nadwyżka do obrotu 55,599'78.

Jak widać z tego sprawozdania działalność Galic. Kasy oszczędności stale wzrasta a Instytucja ta nieobliczona na zysk dojdzie do przedwojennej wielkości skupiając oszczędności, podstawę gospodarstwa krajowego.

Z porządku dziennego członek komi-

sji rewizyjnej p. Decykiewicz przedstawił sprawozdanie z zamknięcia rachunków poczem w myśl jego wniosku sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono dyrekcji jednogłośnie absolutorjum z czynności i rachunków.

Z kolei na wniosek tego samego referenta rozdzielono z czystego zysku 4600 zł. na 15 instytucji dobroczynnych, kuracyjnych i oświatowych.

Następnie dyr. dr. Kwiatkowski referował zmianę statutu a przedewszystkiem zmianę firmy Kasy, wyraz bowiem „Galicyjska“ jest anachronizmem.

Dyrekcja już w roku 1921 wniosła do ministerstwa projekt zmiany statutu, a z nim i nazwy kasy, w międzyczasie jednak rząd wystąpił z wzorowym statutem kas oszczędności, który jest już gotów i niedługo wejdzie do Sejmu. Wobec tego zmiana statutu kasy poszła w odwłokę. Ponieważ nazwa „Galicyjska“ jest niewłaściwa, referent zaproponował „Małopolska Kasa Oszczędności“.

Tej zmianie sprzeciwił się prof. dr. Twardowski, gdyż nazwa „małopolska“ ani historycznie ani geograficznie nie jest uzasadniona. Wniosek ten poparł adw. dr. Dziędzielewicz, wobec czego uchwalono zatrzymać jeszcze jakiś czas „Galicyjska“ a tymczasem porozumieć się z fachowcami w sprawie, obmyślenia innej nazwy. Wkońcu zaznaczył dyr. dr. Kwiatkowski, że według proponowanego projektu rządowego, dotychczasowy ustrój Galic. Kasy oszczędności zostanie utrzymany.

Wkońcu dokonano uzupełniającego wyboru nowych członków Tow. Wybrani zostali:

Dr. Bienkowski Stanisław, przemysłowiec, Bloch Leon, sędzia Sądu okręgowego, dr. Garapich Paweł, wojewoda lwowski, Korzeniewski Ignacy, komisarz rządowy G. K. O., Paner Gustaw, wiceprezes Luby rękodzielniczej, ks. Piasecki Aleksy, prałat gr.-kat. Kapituły, dr. Piniński hr. Leon, prof. Uniwersytetu, Riedl Edmund, kupiec, Schayer Julian, kupiec, Sośniak Tadeusz, dyrektor Zakładu ubezp. od wypadków, Sosnowski Roman, sędzia apelacyjny, dr. Stroynowski Edward, b. dyrektor G. K. O., dr. Szarski Marcin, dyrektor Banku przemysłowego, Wixel Jakób, przemysłowiec, Zawadowski Józef, dyr. Zakładu pensyjnego dla funk., Zgórski Józef, dyrektor Banku Polskiego.

Do wydziału zaś wybrani: Cholewnicki Stanisław, architekt, dr. Dziędzielewicz Antoni, adwokat, Krzyżanowski Marjan, właściciel apteki, Piwocki Władysław, em. rada.

Skład dotychczasowych członków i nowych daje rękojmię, że Galic. Kasa oszczędności będzie prowadzona na dotychczasowej wyżynie i nadal cieszyć się będzie ogólnym zaufaniem kraju. Galic. Kasa Oszczędności ukończyła 81-szy rok swego istnienia.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

8 kwietnia:

„Elektrownia Okręgowa na Sanie“ w Warszawie.

„Pezet“ Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.

„Olkus“ Fabryka Naczyń Emaljowanych we Lwowie.

10 kwietnia:

Fabryka maszyn i Odlewnia „Beia Biskupscy“ w Kofomyji — we Lwowie.

Zakłady hutnicze w Poznaniu.

22 kwietnia:

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

— Woreczki do bilonu. Z Banku Polskiego dowiadujemy się, że z chwilą wprowadzenia woreczków do bilonu, znaczących specjalnie dla każdego gatunku monet, Bank Polski przy ich wydawaniu pobierać będzie 70 groszy za woreczek, wypłacać zaś będzie przy zwrocie po 50 groszy. Różnica pokryć ma koszty dezynfekcji woreczków oraz ich amortyzacji. Woreczki podarte lub uszkodzone oraz bardzo poplamione przyjmowane nie będą. Kasy i urzędy państwowe nie składają zastawu za woreczki w Banku Polskim.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Lwów, 6 kwietnia 1925.

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, Franków belgijskich, etc.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA

GRANICA.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 24.75-25.00, Zurych 100, Nowy Jork 19.25, Ryga 100, Praga 653 1/8, Wiedeń czeeki 13605-13665, banknoty 13560-13660, Berlin 80.40-80.80, Gdańsk 101.07-101.58.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.78 3/4, Paryż 5.14, Bruksela 5.04%, Rzym 4.11, Madryt 14.23%, 19.30, Praga 2.92%, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014. Białogród 1'61.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 7.75, B. Spółek Zarobkowych 10.50, Poznański Bank Handlowy 3.80, Poznański Bank Ziemi 3.25, Browar w Krotoszynie 2.15, Cegielski 27, Centrala Rolników 0.70, Goplana 7.50, Hertzfeld Victorius 5.25, Lubań 1.25, Unia 7.50, Zjednoczone Browary Grodzickie 1.50.

ZBOŻE.

Lwów, 6 kwietnia.

Na giełdzie bez obrotu, poza giełdą transakcje w owsie rumuńskim, za który płacono 28 zł. 50 gr. do 29 zł. loco Lwów. Zyto poszukiwane przy niedostatecznej podaży, podrożało w cenie, natomiast pszenica potaniała. Tendencja chwiejna. - Usposobienie na ogół słabe. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 38-40; żyto 32-33; jęczmień browarniany 31-33; jęczmień przemysłowy 26-27; owies 31-33.

ZMNIJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW.) Według ostatnich danych w ostatnim okresie sprawozdawczym od 21 do 28 marca br. lista bezrobotnych zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy wynosi 185.400 i wykazuje zmniejszenie w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 1.400.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch normalny. Płacono: Nowy Jork 5.1870-5.1875, Londyn 24.86-24.87, Zurych 100.38-100.40, Praga 15.46 1/2, Wiedeń 73.15-73.17 1/2. Paryż obniżył się na 27.08 (w Zurychu 26.75). - Z dewiz rządowych notowano Amsterdam 207.90. Na giełdzie akcyjnej baissa w dalszym ciągu. Podaż duża, większa od popytu, ruch słaby, kursa zniżkowe, tendencja zniżkowa, usposobienie wyczekujące. Gazy wschodnie oddawano po 10.85 przy braku chętnych nabywców, zachodnie notowano 2.65. - Jaworzno kupowano 25-tki po 13.05-13.20. Z innych niekotowanych sporadyczne obroty w Azocie 28 gr., Olkusz 1 zł., Foreście 1.30, Radziwiłł 1.60. Z bankowych duża podaż (kilka tysięcy) akcji Banku Przemysłowego, które oddawano po kursach 0.30-0.33. Hipoteczny notowano 0.54-0.55, Bank Rolniczy 0.30. Arbitrażowe również słabsze: Browary

8.75, Siersza górnicza spadła na 3.90, Zieleniewski 11.30, Rakszawa 2.00. - Niewielkie obroty w Chodorowie po kursach 4.25-4.30. - Duży stosunkowo ruch w Gazolinie po 1.85-1.90. - Z innych kotowanych Ojkos spadł na 2 zł., Tespy płacono 5.60-5.65. - Z drobnych Gafota notowana 35-36 gr., Niemojowski 60-62 gr., Parowozy 67-69 gr., Pezet 27 gr. - Papiery państwowe, obligacje i listy zastawne w zaniżeniu. Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.54, 0.55, 0.53; B. Przemysłowy 0.30, 0.31, 0.32, 0.33; B. Rolniczy 0.30; Browary 8.75; Chodorów 4.25, 4.30; Gafota 0.35, 0.36; Gazolina 1.85, 1.90; Niemojowski 0.60, 0.60 1/2, 0.61, 0.62; Ojkos 2.10, 2.05, 2.00; Parowozy 0.68 1/2, 0.67, 0.69; Pezet 0.27; Siersza górnicza 3.90; Tespy 5.60, 5.65; Zieleniewski 11.30. Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0.28; Gazy wschodnie 10.85; Gazy zachodnie 2.65; Jaworzno (25) 13.20, 13.10, 13.05; Olkusz 1.00; Pol. Foresta 1.30; Radziwiłł 1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Belgia, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy, Hiszpania, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Nowy Jork, Francja, Belgia, Włochy, Szwajcaria.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Papiery procentowe.

Table with interest rates for various types of bonds including 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa, 4 pr. Pożyczka Dolarowa, 10 pr. Pożyczka Kolejowa, 6 pr. Pożyczka Konwersyjna.

Akcje.

Table listing various stocks and their prices, including Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, Bank dla Handlu i Przemysłu, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table listing various stocks and their prices, including Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, Pokred, Bank Małopolski, etc.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Table listing various stocks and their prices, including Skoda, Zieleniewski, Fante, Karpaty, Galicja, Schodnica, Siersza.

Large table with columns: Dwidenda w złotych, Kapitał zakładowy (w milj. Mkp., w tys. złotych), Wartość nominalna (Mkp., Zł.), Akcje kotowane, Akcje niekotowane, and Transakcje (6 kwietnia, 3 kwietnia, 2 kwietnia).

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

POSZUKIWANA do kupna realności z 3 do 20 morg wraz z budynkami, pod miastem lub przy kolef. Zgłoszenia do Administracji pod numer „2488“ 2893. NAJSTARSZA Fabryka kapeluszy, Antoniego Kałki we Lwowie, ul. Halicka 4 przyjmuje stare kapelusze filcowe i panama do odczyszczenia i przetranszowania na najnowsze fasony, po cenach umiarkowanych. 2568. WSPANIAŁA realność dwupiętrowa, pełny komfort, w pobliżu śródmieścia, obecny czysty dochód już ponad 850 złotych miesięcznie, czteropokojowe mieszkanie wolne, za 16.000 dolarów do sprzedania - Zgłoszenia pisemne pod „Piękna działnica“ do Administracji. 2927. MATHIS SAMOCHODY nadeszły. Nowy typ ogromnie silny. Motocykle STOCK-EVANS. Klientom długoterminowy kredyt „Komispol“, Lwów, Batorego 36. 2817. PRZYBORY pszczelarskie poleca: M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikołajczyka, 2845. SUKNA na stoły jadalne i zastawne w różnych kolorach poleca Fabryczny Skład Sukna Ludwik Ralski, Lwów, ul. Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry. 2960. WILLE do wynajęcia na pensjonat w Niemirowie-Zdroju. Zgłoszenia pod „Pogoń“ Ruch Lwów, Kilińskiego 1. 2987. KANARKI herceńskie, najlepsze śpiewaki sprzedaje Rembacz, ul. Turcka 1 boczna Pełczyńskiej, parter oficyny. 2989. BABKI, serniki i torty na zamówienia sprzedaje tanio. Nabelaka 21 parter na prawo. 2994.

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gąze, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodnie spłaty poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. 2986. Techniczna porada bezpłatnie. NAJTANIEJ koldry, materace, koce, łożka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca: Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. tykonaprzeciw Szkowrona 2724. TANIO sprzedaje sypialnię mahoniową, szafy pojedyncze, biurko amerykańskie, antyczny sekretaryk, serwantkę, biurko, stół stara porcelana, świecznik saski i t. p. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 2948.

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, materace meblowe poleca najtaniej 2423 KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona.

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

SAMOTNA godna zaufania, inteligentna wdowa po urzędniku, lat średnich, ukladna, gospodarna, obejmie administrację lub zarząd pensjonatu w miejscowości klimatycznej lub kąpielowej. Zgłoszenia do Administracji pod „Prezencja“ 2999. INTELIGENTNA, średni wiek, osoba obejmie samodzielną zarząd domu, opiekę nad dziećmi i szczyt. Łaskawe zgłoszenia dla M. K. Suchowola, koło Lwowa. dwór. 3004. OSOBA średnich lat, znająca doskonale francuski, niemiecki, muzykę poszukuje posady. M. Dzbańska, Germakówka. 2963.

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ gospodyni-kucharki do małego gospodarstwa wiejskiego. Sykstuska 43 lewy parter od 2 do 4. 2936. PANNA obznajomiona z ekspedycją towarów bławatnych potrzebna do firmy Antoniego Uwiery ul. Halicka 10. 3005. PIASTUNKI (lepszej Niani) do dwojga dzieci, małego i 2-letniego. Zgłoszenia do właściciela Gródecka 29. 2992.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

MALARSTWA (batiki) na jedwabiu, atlasie i t. d. wyucsam w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49. II. F. wprost. 2847.

MIESZKANIA SKLEPY I OKAŁE. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE polak katolik 2 albo 1 pokój z kuchnią. Zgłoszenia: Instytut Muzyczny, Sobieskiego 4. 2944. ODSTĄPIĘ pokój frontowy w śródmieściu wraz z meblami (prawie nowymi) tylko chrześcijanowi. Zgłoszenia do Administracji pod „A. Z.“i 2825. DWA lub trzy pokoje, komfort, VI dzielnica, ewentualnie wspólna kuchnia podnajme za ubezpieczoną pożyczkę 5000 zł. Zgłoszenia, Administracja pod Celeritas“ 2991. POKÓJ z pełnym komfortem w śródmieściu z utrzymaniem lub bez, dla zamożnego zarad do wynajęcia Zgłoszenia pod „Romanowicza“ W. T. 2988. POKÓJ umeblowany w śródmieściu, ze światłem, śniadaniem, usługą, bez pościeli, zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Lamus“ ul. Romanowicza. 3003. PENSIJONAT „Anuta“ Kopernika 3, tel. 23-00 poleca pokoje dla stałych i przejezdnych. 3002.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, literatury, gramatyki, tudzież przygotowuję do matury z tych języków Długosza 37, II p. 2754.

MAŁŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

KAWALER, lat 40 na rządowym stanowisku (VII gr. pał), bardzo zrównoważony domator, życzy sobie poznać odpowiednią osobę w celu wymiany myśli i ewentualnego ożenku. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Lepiej późno, niż nigdy.“ 2951.

NA ŚWIĘTA! WINA NA ŚWIĘTA!

Węgierskie:

Hegleyer stary	Zł. 6.00
Szamorodner stary	" 7.20
Badacsonyer	" 4.80
Riesling	" 4.80
Leanyka	" 4.80
Erlauer czerwony	" 4.20
Szegszarder czerwony	" 4.20

Austrjackie:

Vöslauer Goldeck czerw.	Zł. 5.40
---------------------------------	----------

Francuskie:

Graves superior	Zł. 5.70
St. Croix du Mont	" 6.80
Haut Brzac	" 7.20
Haut Sauternes	" 7.80
St. Estephe czerwony	" 6.60
St. Julien	" 7.20
Chateau Lafite	" 8.40

Włoskie:

Marsaletto	Zł. 5.40
Marsala	" 7.20
Moscato Passito	" 5.40

Hiszpańskie:

Malaga kuracyjna	" 11.40
Madeira	" 7.20
Port de vin	" 7.20

Cognac francuski orygin.:

Royer & Guillet	Zł. 18.—
J. Hennessy & Comp. ***	" 23.—
" V. O.	" 25.—
J. Prunier & COMP.	" 18.—

za flaszkę 0.7 lt.

WÓDKI i LIKIERY pierwszorzędných fabryk
poleca

HANDEL HERBATY, KAWY i WINA 3009

Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3..

KILIMÓW TANI MIESIĄC

WYSTAWA i SPRZEDAŻ

OKOŁO 200 WZORÓW KILIMÓW

PO CENIE ZŁ. 26 ZA METR KWADRATOWY

W LOKALU BERNARDA POŁONIECKIEGO

PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1.

2904

(OBOK KSIĘGARNI POLSKIEJ)

Powiatowa Kasa Oszczędności w Tłumaczu

rozpisuje niniejszem KONKURS na posadę

buchaltera-bilansisty

z płacą IX stopnia b.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie do Dyrekcji Kasy najpóźniej do dnia 15 maja 1925 i przedłożyć: 1) metrykę chrztu na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia, 2) dowód pełnego uzdolnienia fachowego, 3) krótki curriculum vitae.

2982

ALPAKA

NAKRYCIE STOLOWE



ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.
Telefon 604.

3010

POLECA NAJTANIEJ

koldry, koce, materace, poduszki, bieliznę, sienniki, łóżka z siatkami żelaznymi, dywany, dywaniki, Kapy, garnitury, narzuty, portjery, firanki, karnisze, chodniki, materje meblowe

Przerabia pościel
w 12-stu godzinach.

UDZIELA KREDYTU

P. T. urzędnikom, wojskowym, księżom, nauczycielom i nauczycielkom.

KUPUJĄCYM
TOWAR ZA GOTÓWKĘ
10% OPUSTU

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

LWÓW -- UL. KOPERNIKA L. 4.

(Tylko naprzeciw Szkowrona).

3013

Koks ponaftowy

najlepszej jakości, zawartości poniżej 1% popiołu w większych ilościach na korzystnych warunkach do sprzedania. Dorównuje jakością najlepszym sortom koksu czeskiego. Zdany do kaloryferów i celów kuziennych. Na żądanie wysyła się próbki.

Zgłoszenia pod: „KOKS PONAFTOWY“ do Administracji.

2914

Rok zał.
1882.

FABRYKA

Rok zał.
1882.

MĘSKICH KAPELUSZY FILCOWYCH KAROL GOEPPERT

zawiadamia, że wyroby jej, pierwszej jakości,
nabyć można w magazynach:

GABRIEL STARK pl. Marjacki 11 BERNARD FEIN ul. Legionów 13
ST. MOTYLEWSKI Hotel Georgea CH. STADLER, Jagiellońska 15
2990 ANTONI KAFKA, ul. Halicka 4

„WOLBROM“

FABRYKA
WYROBÓW GUMOWYCH
S. A.

W WOLBROMIU, (Woj. Kieleckie)

Największe i najsprawniejsze
ZAKŁADY W POLSCE.

35.000 m² powierzchni zabudowań
fabrycznych.

Produkcja obejmuje
wszelkie wyroby gumowe dla
celów przemysłowych m. i.

PLYTY
PIERŚCIEŃ
CYLINDRY

KULE

SĄCE
TEOCZĄCE
do piwa, spirytusu,
wody gorącej do
odprowadzania pary
pneumatyczne.

KOŁA do powozów
KLAPY do pomp
SZNURY do włazów
kotłowych

OBECASY

WĘŻE pożarnicze gu-
mowane itd. itd.

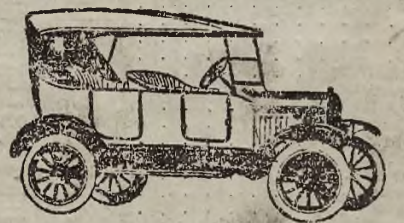
GUMOWE

2837

JEN. REPREZENTACJA:

We Lwowie, ul. Cbertyńska 7.

Ford
THE UNIVERSAL CAR



Zastępstwo na Polskę

„ESHAPE“ Ska z o. p.
LWÓW, Akademicka 15. Telef. 459.

TAPETY

krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze

Teodor KYŚIAK i Synowie

Lwów, Kosciuszki 20, Tel. 19-85, 193
Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

Dziela,

Broszury

Afiszę

Czasopisma

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

::: po cenach umiarkowanych :::

Drukarnia „Słowa Polskiego“

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.